Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 5 Kraków, środa 7 stycznia 1925 Rocznik XXXIV
Cena numeru 15 groszy
Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
Zagranicą 7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Podkopywanie rządu Grabskiego

Nie jest tajemnicą, że prawica przygotowuje się do ponownego pochwycenia władzy, którą w grudniu 1923 r. utraciła. Prawica i idący na jej pasku p. Witos nie mogą zapomnieć pięknych czasów, gdy to się miało swój „rząd narodowy“, gdy się było premjerami, wicepremjerami i ministrami, gdy się obsadzało piękne stanowiska swoimi ludźmi. Nic to, że państwo stanęło nad brzegiem przepaści, że katastrofy finansowej tylko cudem uniknięto, że ludność z rozpaczy burzyła się i przychodziło do krwawych zajść, — rządziło się i groziło się, że będzie jeszcze gorzej.

Rządziło się, aż się urwało. P. Kiernik swoją „strategją“ i p. Kucharski swemi niezliczonemi pożyczkami zagranicznemi wykopali grób, w który rząd ten stoczył się z niesławą. Kto jednak zakosztował raz krwi, ten ciągle jej łaknie — odnosi się to wprawdzie do dzikich zwierząt, ale ma też mutatis mutandis zastosowanie i do ludzi. Władza upaja, władza daje tylko pola do — uszczęśliwienia siebie i sobie bliskich, że tęsknota za nią nie ustaje podobno nawet do grobu.

Prawica uważa, że obecna pora najbardziej sprzyja jej planom. Przez rok cały prowadziła przeciw rządowi p. Grabskiego wojnę podjazdową, nie myśląc na serjo o jego obaleniu. Bo i pocóż, kiedy rząd ten wygładzał jej drogę, porządkował finanse, napełniał skarb, reperował naszą opinję zagraniczną. Prawica pozwala nietylko rządzić p. Grabskiemu, ale pośrednio popierała go nawet, głosując za pełnomocnictwami, naturalnie nie bezinteresownie. Co który minister się zużył, zaraz mianowano następcę o marce „lewicowej“, która jednak w ciągu jego działalności okazywała się prawicą. A pozatem prawica jeszcze z czasów swoich rządów i dzięki niedopatrzeniu czy może cichemu poparciu następnego rządu potrafiła tak obsadzić ministerstwa swoimi ludźmi, że nazywało się, iż „rządzi lewica“, a w rzeczywistości wszystko działo się po myśli prawicy.

Rząd p. Grabskiego, a właściwie sam p. Grabski trzyma się od roku, tylko dzięki swej działalności na polu walutowo-finansowem. Dla dokonania tego dzieła lewica poniosła wiele ofiar i nie wyzyskiwała chwilowej swej przewagi dla zastąpienia nieswojego rządu swoim. Interes wyższy, niż partyjny, interes państwa, wymagał tej wstrzemięźliwości i chyba całe społeczeństwo dziś już wie, komu ma zawdzięczyć, że sanacja finansowa w głównych swych zarysach się powiodła. Pozatem rząd p. Grabskiego nie mógł mieć pretensyj do specjalnych względów ze strony lewicy, jakoże robił wszystko, aby tę właśnie lewicę stawiać w ciężkiem albo przymusowem położeniu: ratować rząd albo obalić go na rzecz prawicy.

Endecja i jej sojusznicy znali tę sytuację i dowoli ją wykorzystywali. Jej taktyka szła w tym kierunku, aby inni popierali, a nawet ratowali rząd, ona zaś z jego istnienia ciągnęła korzyści. I trzeba przyznać, że p. Grabski niejednokrotnie ułatwiał jej tę egzystencję cudzym kosztem. Zapatrzony w jeden punkt: w sanację finansową, p. Grabski albo nie miał oka, albo tracił je dla spraw politycznych, to też o linji w jego działalności politycznej nie można mówić, gdyż nie była to linja, raczej trapez, który rozbujany, unosił się raz więcej na prawo, drugi raz więcej na lewo, to znowu ku środkowi, czyli opierał się na większości, zawsze przypadkowej, niczem nie związanej, a działającej w myśli niedopuszczenia do przesilenia.

Ta huśtawka polityczno-cyrkowa nie przypada już prawicy do gustu. Chce ona mieć własny cyrk, do którego jej zaiste nie brakuje — głupich Augustów. A spieszy jej się z dwóch powodów: po pierwsze że zastanie dobrze nakryty stół, czyli finanse państwa w dobrym stanie; po drugie, że błędy p. Grabskiego najlepiej wyzyskać zaraz, za świeża, zanim zostaną naprawione albo — zapomniane. Chodzi o błędy natury politycznej, do których w pierwszym rzędzie pozwolimy sobie zaliczyć niespełnione groźby. P. Grabski wie, że jego egzystencja, jego nimb stoją i padają z powodzeniem lub niepowodzeniem jego dzieła sanacyjnego. Wie on też, bo wszyscy wiedzą, że pewne sfery ze swej natury i ze swych upodobań prawicowe, mają przeciw temu dziełu zarzuty natury osobistej, t. j. że nie chcą swemi środkami do finalizacji tego dzieła się przyczynić. Dlatego też robią, co mogą, aby siebie, t. j. swoje kieszenie salwować, a robi się to najskuteczniej przez niepłacenie podatków. Takiego procederu nie może tolerować żaden rząd, tem mniej rząd, którego jedynym walorem jest właśnie — ściąganie jak najwięcej podatków. To też p. Grabski zagroził tym sferom represjami i z tej racji krakowski dziennik konserwatywny nazywa go „socjalista“ i „nieprawomyślnym“.

Mniejsza o to, za jakiego chcą uważać p. Grabskiego ci, którym on widocznie zawadza. Ważniejszą rzeczą jest, że sfery te zamierzają w najbliższym czasie przejść od słów do czynu. Rolnicy — ugrupowanie klubu Dubanowicza, przemysłowcy — silna i wpływowa grupa w endecji, oni prą do „zrobienia porządku“ z rządem, który może z groźby przejść do wykonania. A że poza nimi są jeszcze w Sejmie grupy, które nie zapomniały słodkich czasów piastowania władzy, więc gotuje się szturm generalny i po zebraniu się Sejmu należy oczekiwać rozpętania się burzy.

Rzecz zadziwiająca: wedle twierdzeń ludzi wtajemniczonych, prawica opiera swoje nadzieje na powodzenie swej akcji na czynniku, który z natury rzeczy powinienby stać zdala od tych kombinacyj. Mianowicie prawica liczy na współudział NPR, liczy tem bardziej, że ma w swem gronie bardzo niepewnego sojusznika, jakim się stała siedząca na dwóch stołkach chadecja. Pp. Korfanty i Witos nie bez kozery uznali za potrzebny dla swego zdrowia pobyt w czasie dni świątecznych w Krynicy. Tam, gdzie tacy dwaj działacze znajdą się razem, nie było zapewne mowy o sporcie saneczkowym czy narciarskim, lecz omawiano plan kampanji, w centrum której będzie stała walka o budżet albo o przedłużenie prowizorjum, ważnego tylko do 1 marca.

Przypominają się czasy styczeń—marzec 1923 r., kiedy to w Krakowie i Lanckoronie rodził się pakt, z którego powstał rząd chjeno-Piasta. Te same siły, może tylko przy innem faktorstwie, działają i obecnie dla wskrzeszenie tego tworu. Może się coskolwiek w składzie tej kompanji zmienić, istota rzeczy pozostanie ta sama: kilka stronnictw bez wspólnej i wogóle bez idei, ale zato ze wspólnym ideałem: być rządem w Polsce! Role już są podobno podzielone, a jedna z najważniejszych ma przypaść p. Michalskiemu, jako następcy p. Grabskiego w resorcie skarbowym.

Na czem prawica buduje swoją pewność, że plany jej znajdą odgłos w opinji publicznej? Prawica spekuluje na niezadowolenie z obciążenia podatkowego, na przeciąganie się przesilenia gospodarczego i na prawdopodobieństwo spotęgowania się przesilenia na wiosnę b. r. Nie jest tajemnicą, że z powodu kiepskich urodzajów będziemy w najbliższych już miesiącach mieli pełny przednowek. Państwo dla wyżywienia ludności będzie musiało sprowadzić zboże z zagranicy — mówią o 50 tysiącach wagonów żyta — co naturalnie pociągnie za sobą podrożenie chleba, a za nim wszystkich innych artykułów. Wzrost drożyzny zmusi ludność pracującą: u państwa i w przedsiębiorstwach prywatnych do żądania wyższych płac, a spełnienie tego postulatu może w połączeniu z panującym już brakiem gotówki spotęgować jeszcze przesilenie gospodarcze i narazić postępy sanacji skarbu.

Prawica, nie mając atutów, przemawiających za jej apetytami na objęcie rządów, będzie się starała ściągnąć falę niezadowolenia społeczeństwa na swoją stronę i pod znanem jej hasłem, trochę zmienionem: „poprzej prawicę, a chleb potanieje“ wyzyskać sytuację dla swych celów. Spekulacja taka w naszych stosunkach, gdzie masa nie orjentuje się w zawiłych sytuacjach politycznych i daje się pociągnąć w stronę, która najwięcej obiecuje, ma szanse powodzenia. Niekrępowana względami etycznemi ani względami na ciężkie położenie państwa, prawica ze swymi sojusznikami będzie jeszcze rozdmuchiwać zarzewie niepokoju, aby w powstałym stąd ogniu upiec swoją pieczeń partyjną.

Albowiem tylko względy partyjne decydują u niej o linji politycznej. Choćby po trupach — nietylko w znaczeniu obrazowem — byle cel osiągnąć i dlatego należy na najbliższe tygodnie być przygotowanym na — co najmniej — zapowiedzi i przygotowania do przesilenia. Posłowie zbierają podczas feryj siły do walki, a prawica odbywa wciąż konwentykle, na których dokonywa przeglądu sił, mających iść w bój. Nie na żarty prawica zabiera się do roboty, bo tak czy owak, t. j. albo przez regularne wygaśnięcie, albo przez wcześniejsze rozwiązanie Sejm może być z życia politycznego wyeliminowany, zaś na wypadek wyborów dobrze jest mieć maszynę wyborczą we własnych rękach.

Rok 1924 w polityce międzynarodowej

IV.

Rok 1924 różnił się tem od swoich powojennych poprzedników, że polityka kierujących mocarstw ententy zwróciła się do trzeciej z pośród omówionych poprzednio metody utrwalenia pokoju — mianowicie do metod porozumienia i międzynarodowej lojalności.

Inicjatywa tego zwrotu wyszła ze samych społeczeństw zachodnio-europejskich, znużonych bezpłodnością haseł nacjonalistycznych, któremi je dotąd karmiono. Wybory w Anglji jakkolwiek nie dały partji pracy absolutnej większości, to jednak wytworzyły sytuację, w której objęcie rządów przez tę partję stało się koniecznością. W ten sposób stanął u steru MacDonald wraz ze swoim gabinetem.

Majowe wybory we Francji dały wielkie zwycięstwo koalicji stronnictw radykalnych i lewicowych. Jako ich przedstawiciel ujął ster państwa burmistrz Lionu Herriot.

Zarówno w Anglji jak we Francji ideą rządzącą stało się porozumienie międzynarodowe mające zastąpić metody gwałtu i siły, które we francuskiej okupacji Zagłębia Ruhry znalazły właśnie zarówno najpełniejszy wyraz jak najbardziej przekonywujący dowód swojej bezskuteczności.

Polityka ruhrska Poincarego doprowadziła stosunki między Francją a Anglją do najwyższego napięcia. Anglja uważała się za uprawnioną do sądzenia, że poza czasową okupacją francuską Ruhry kryje się zamiar imperjalizmu trwałego usadowienia się w tem największem w Europie centrum przemysłowem. Takiego zaś przesunięcia stosunku sił na korzyść Francji Anglja tolerować nie mogła.

Szło więc o rozwiązanie metodą porozumienia aż dwóch naraz par przeciwieństw dla pokoju i przyszłości Europy bardzo niebezpiecznych — przeciwieństwa francusko-niemieckiego i anglo-francuskiego. Zmiana w opinji publicznej Francji i Anglji była podstawowym warunkiem pokojowego załatwienia tych przeciwieństw. Ale sama przez się jeszcze nie wystarczała. Próżnię tę wypełniła inicjatywa kapitału amerykańskiego, który w formie nieoficjalnej, ale niemniej energicznie i z wielkim naciskiem wziął kierownictwo w właściwe ręce. Między lewicowymi rządami Francji i Anglji a kapitałem amerykańskim wytworzyło się pewne współdziałanie. Dzięki niemu doszła do skutku konferencja londyńska, na której Anglja, Francja i Niemcy ustaliły i przyjęły ostatecznie plan Dawesa, będący właśnie wyrazem tej interwencji amerykańskiej w zakresie reparacyj.

Przyjęcie planu Dawesa stanowiło dla lewicowego rządu francuskiego warunek wycofania się z zagłębia Ruhry, co znowu było warunkiem odbudowy porozumienia z Anglją. Ogromne kredyty które bezpośrednio po takiem załatwieniu sprawy reparacyj otrzymały Niemcy na pieniężnym targu amerykańskim, dowodziły najlepiej, iż tym razem zaufanie do dalszego pokojowego rozwoju stosunków naprawdę wróciło.

Akcja MacDonalda mająca na celu, rozszerzenie i utrwalenie tego dobrego początku pacyfikacji przez rozszerzenie uprawnień Ligi narodów i zmniejszenie zbrojeń nie miała powodzenia głównie dlatego, że tu nie pomagał już polityce Mac Donalda kapitał amerykański autorytetem swojej siły gospodarczej.

Protokół genewski, którym zakończono szumnie rozpoczęte i długotrwające ostatnie plenarne posiedzenie Ligi miał na celu raczej osłonięcie faktu bezpłodności i bezskuteczności Ligi narodu. MacDonald przecenił zarówno tempo jak zakres rozwoju tendencyj pacyfikacyjnych, przedewszystkiem w samej Anglji. Przy nowych wyborach, do których rozpisania konserwatyści i liberali zmusili angielski rząd robotniczy, okazało się, że bardzo znaczna większość wyborców angielskich nie reaguje jeszcze z taką siłą na sprawy ogólnej pacyfikacyj i rozbrojenia jak reagowała na zjawiska związane z okupacją Ruhry. Partja pracy zyskała wprawdzie nowy miljon głosów, ale większość i to przygniatającą mandatów otrzymali konserwatyści.

Zwycięstwo konserwatystów w Anglji wstrzymało znowu na jakiś czas rozwój stosunków europejskich w kierunku trwałego porozumienia międzynarodowego i pacyfikacji. Nie mniej jednak niebezpieczeństwo recydywy ostrego kursu nacjonalistycznego i militarystycznego nie zdaje się zachodzić. W grę bowiem wchodzi tu Ameryka i wielkie kredyty udzielone przez nią Niemcom na podstawę planu Dawesa, któremu recydywa ta groziłaby rozbiciem.

Jakkolwiek więc rok ubiegły rozpoczęty tak śmiałym i tak wiele obiecującym zwrotem ku pacyfizmowi, zakończył się bardzo znacznem osłabieniem energji i tempa dążeń pacyfistycznych, to jednak oznacza on niewątpliwie ostateczne przełamanie się kierujących tendencyj politycznych i zwycięstwo, coprawda jeszcze niezupełne, tendencji pacyfistycznej

K. Srokowski.

Rok 1924 w ruchu socjalistycznym

SIŁA PARTYJ SOCJALISTYCZNYCH

Rok 1924 był dla międzynarodowego ruchu robotniczego na ogół rokiem sukcesów politycznych i powolnego lecz nieustannego postępu. Do Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej w Londynie należały w tym roku 42 partje. Poniższe zestawienie liczby członków wykazuje siłę liczebną partyj robotniczych w najważniejszych krajach. Wykazy cyfrowe zazwyczaj wydają się czytelnikowi nudne, lecz zechciejmy je dokładnie rozpatrzeć, a zrozumiemy ich potężną wymowę. Oto owo zestawienie:

Anglja: Labour Party	3.126.000
„ Niezależna Partja Pracy	30.000
Ameryka	15.000
Argentyna	8.000
Austrja	566.100
Belgja	621.000
Bułgarja	28.000
Czechosłowacja:	
partja czeska	100.000
partja niemiecka	72.200
partja polska	2.000
partja rusińska	6.400
partja węgierska	2.000
Danja	130.400
Finlandja	28.000
Francja	70.000
Grecja	3.500
Hiszpanja	8.000
Holandja	39.500
Litwa	2.000
Łotwa	2.600
Niemcy	869.000
Norwegja	8.000
Polska, PPS	59.600
Rumunja	12.600
Szwecja	138.500
Węgry	190.000
Razem	**6.139.700**

Na pierwsze miejscu stoi tu Anglja, po niej idą Niemcy, dalej Belgja, Austrja, Węgry, razem złączone partje w Czechosłowacji, Szwecja, Danja, Francja.

Cyfry powyższe, jak widać, dotyczą tylko 26 partyj. Brakuje danych z 16 partyj. Niektóre z nich wogóle nie prowodzą statystyki, gdyż pracują nielegalnie, jak np. partja socjalistyczna w Rosji, Gruzji, Armenji. Inne z nich pracują i walczą wśród szczególnie ciężkich stosunków, jak partja włoska. Możemy jednak śmiało określić ogólną liczbę członków Międzynarodówki na niemal 7 miljonów. Jest to wielka armja, potężna nietylko swem znaczeniem moralnem ale i liczebnem. Liczba członków Międzynarodówki prawie że równa się liczbie ludności Austrii albo Belgji, a przekracza zaludnienie Szwecji, niemal o miljon.

W minionym roku liczbę członków partji socjalistycznej wybitnie podwyższyły: Francja, Austrja, Polska, Bułgarja i Szwecja. Straty notuje partja niemiecka i węgierska, obie pod ujemnym wpływem kryzysu gospodarczego. Ostatnie wybory w Niemczech dowodzą jednak, że partja tamtejsza znów idzie naprzód i wyrównuje straty, i liczba jej członków jest już niewątpliwie wyższa od podanej.

SUKCESY WYBORCZE SOCJALIZMU

W roku 1924 odbyły się wybory do parlamentu w Finlandji, Włoszech, Danji, Niemczech (dwukrotnie), Francji, Szwecji, Norwegji, Anglji, i Ameryce. We wszystkich tych krajach wybory przyniosły partjom robotniczym znaczne powodzenie. Poniższa tabela wykazuje obecny stan przedstawicielstwa socjalistycznego w najważniejszych krajach, przyczem dla porównania podajemy obok liczbę posłów kommunistycznych:

	ogólna liczba miejsc:	socj.	komun.:
Anglja	615	151	1
Ameryka	531	2	—
Austrja	165	65	—
Belgja	186	68	—
Bułgarja	250	30	9
Czechosłowacja:			
partja czeska	294	51	29
partja niemiecka		30	
partja rusińska		1	
Danja	149	55	—
Finlandja	200	60	18
Francja	584	102	29
Hiszpanja	408	7	—
Holandja	100	20	2
Litwa	78	8	—
Łotwa	100	31	—
Niemcy	493	131	45
Norwegja	150	8	6
Polska	444	41	2
Rumunja	369	1	—
Szwecja	230	104	5
Węgry	245	24	—
Włochy	535	25	17

Ponadto liczy parlament łotewski 7 t. zw. prawych socjalistów, Norwegja ma 24 posłów z t. zw. partji robotniczej, Szwecja 1 niezależnego komunistę, Włochy 22 maksymalistów.

W obliczeniu tem na pierwszem miejscu widnieje Anglja, potem Niemcy, Szwecja, Francja, Czechosłowacja, Belgja i Austrja, Finlandja Danja — Zauważyć należy, że siłę socjalizmu w Czechosłowacji rozbija podział na pięć partyj narodowościowych, które — zwłaszcza partja czeska i niemiecka — nie zawsze odnoszą się do siebie przychylnie.

WYBORCY SOCJALISTYCZNI

Ważniejszem jednak jest zestawienie liczby głosów oddanych przy ostatnich wyborach. Przedstawia się ono następująco:

	na socjalist.:	%	komun.	%
Anglja	5,551.549	34	[illegible]	[illegible]
Austrja	1,311.870	39'6	22.164	0'67
Belgja	672.000	34'8	3.165	0'15
Czechosłowacja:				
partja czeska	1,590.000			
partja niemiec.	689.200			
Danja	469.949	36'5	6.219	0'48
Finlandja	234.672	28'9	91.664	10'5
Hiszpanja	50.000			
Holandja	567.772	19'4	53.664	1'8
Litwa	102.000	10	—	—
Łotwa	242.000	31'5	—	—
Niemcy	7,880.058	26	2,708.176	9
Nowegja	87.000	9	58.000	
Polska	894.103	10'18	121.571	1'38
Szwecja	725.844	41'1	65.283	3'7
Węgry	272.359			

Co do liczby oddanych głosów, na pierwszem miejscu stoją Niemcy, za niemi zaś Anglja, Czechosłowacja, Austrja, **Polska;** procentowo jednak wysuwają się na czoło. Szwecja, Austrja, Danja, Belgja i Anglja. W Szwecji też i Danji rządzą obecnie gabinety robotnicze, nadto przez cały niemal rok 1924 trwał rząd robotniczy w Anglji. W Austrji i Belgji ujęcie władzy przez proletarjat jest kwestją niedalekiej przyszłości. W każdym bądź razie, z cyfr powyższych wynika, że socjalizm w całym już szeregu krajów znajduje się na drodze od trzeciej części wyborców do zdobycia ich połowy i większości.

Liczby głosów socjalistycznych w Ameryce, Bułgarji i Francji nie da się ustalić, albowiem partje socjalistyczne tych krajów zawarły były związek wyborczy z innemi partjami.

POLSKA W MIĘDZYNARODÓWCE

Polska co do liczebności partji socjalistycznej zajmuje w powyższych obliczeniach miejsce 11-te, co do liczby posłów 10-te, co do liczby wyborców socjalistycznych 5-te.

Dołóżmy wszelkich wysiłków aby socjalizm polski w r. 1925 kroczył dalej naprzód. W ten sposób najlepiej przyczynimy się do rozbudowy Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej.

UWAGI

Jak sobie dogadują pp. Stroński i Korfanty

Przed kilku dniami organ p. Strońskiego „Warszawianka“ zamieścił za „Gazetą Poranną“ (Dwugroszówka) artykuł, w którym zaprzeczył twierdzeniu „Rzeczypospolitej“, jakoby polszczenie przemysłu górnośląskiego robiło postępy. P. Stroński twierdzi, że to jest nieprawda, a obronę tego przemysłu przez p. Korfantego przypisuje temu, że dostał dla „Rzeczypospolitej“ olbrzymie ogłoszenia do numeru noworocznego od przemysłowsów śląskich. Na zarzut p. Strońskiego odpowiada p. Korfanty w „Rzeczypospolitej“ (numer 4 z datą 6 stycznia) co następuje:

„Najnowsze codzienne pismo warszawskie o nazwie humorystycznej w ostatnich czasach szczególną pieczołowitością otacza „Rzeczpospolitą“, rzucając na nią i na jej wydawcę niczem nieuzasadnione insynuacje. W robocie tej pismo to podzielllo się rolami z warszawskim organem nar.-dem. t. zw. „Dwugroszówką“. Przed kilku dniami „Rzeczpospolita“ zamieściła artykuł o rosnących wpływach polskich w przemyśle górnośląskim, czemu „Gazeta Poranna“ starała się skwapliwie zaprzeczyć i zarzucać nam różne rzekome nieścisłości. Najnowsze pismo codzienne o treści humorystycznej nietylko że powtórzyło artykuł za „Dwugroszówką“, ale insynuuje nam złośliwie, jakobyśmy popierali tendencyjnie interesy przemysłu śląskiego, który ona nazywa niemieckim, wprowadzając w błąd opinję publiczną. Irytują redaktora tego pisma przedewszystkiem ogłoszenia przemysłu śląskiego zamieszczone w noworocznym numerze „Rzeczypospolitej“. Podkreśla on w swoim organie, że ogłoszenia przemysłu górnośląskiego mają tylko pisma posła Korfantego. Redaktor atakującego nas pisma swego czasu **daremnie starał się o subwencję dla redagowanego wówczas przez niego a tak niemiłego mu obecnie pisma, u przemysłu górnośląskiego**, lecz swoją cnotę redaktorską wówczas tak wysoko cenił, że transakcja nie doszła do skutku. Sądząc po sobie, myśli on, w myśl przysłowia naszego, że „kto jada w piątek flaki, to każdy taki“. Zapomina bowiem ten „rycerz bez zarzutu“, że tesame ogłoszenia swego czasu miały „Kurjer Polski“ i „Echo Warszawskie“. Szukając wciąż finansistów, redaktor pisma o humorystycznej nazwie wspólnie z „Dwugroszówką“ pozwolił sobie wytykać, że niektórzy z polskich dyrektorów przemysłu górnośląskiego, są pochodzenia żydowskiego. Razem z „Dwugroszówką“ sądzi on, **że tylko on i narodowi demokraci mają monopol na swych wychrzczonych** Natansonów, Pitzelesów, Saphierów, Jawitz-Pannenków i potomków Lewich, tylko przemysłowi górnośląskiemu nie wolno mieć ludzi, którzy w żyłach swych mają kroplę krwi żydowskiej.“

Dogadują sobie nawzajem dwaj byli sojusznicy, a obecnie jeszcze przygotowujący „blok prawicowy“ przeciw rządowi. Przy tej okazji wytykają sobie rzeczy, o których myśmy już dawno pisali — bez echa. Chadecja i dubadecja — dwa pokrewne obozy polityczne, ale gdzie chodzi o zarobek (inseraty!), tam ustaje przyjaźń.

Wiadomości polityczne

WYJAZD MINISTRA SKRZYŃSKIEGO NA KONFERENCJĘ HELSINGFORSKĄ

W sobotę minister spraw zagranicznych Skrzyński odbył dłuższą konferencję z przewodniczącym komisji spraw zagranicznych Sejmu na temat bieżących spraw politycznych w związku z wyjazdem ministra Skrzyńskiego na konferencję w Helsingforsie w dniu 19 bm. Ustalonem też zostało, że najbliższe posiedzenie komisji spraw zagranicznych odbędzie się po powrocie ministra Skrzyńskiego w dniu 23 bm.

—ooo—

ZJAZD WOJEWODÓW

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie zjazd wszystkich wojewodów. Zjazd potrwa dwa do trzech dni. Z ważniejszych spraw na porządku dziennym znajdują się ewentualne zmiany w organizacji administracji. Dyskutowane mają być też sprawy bezpieczeństwa na kresach, reorganizacji policji, samorządów i inne.

—ooo—

KONFERENCJA FINANSOWA PAŃSTW SOJUSZNICZYCH

W związku z mającą się rozpocząć w Paryżu we środę konferencję ministrów finansów państw sojuszniczych, odbędzie się posiedzenie angielskiej rady ministrów. Konferencja paryska zajmie się głównie sposobem podziału sum, otrzymanych z zastosowaniem planu Dawesa. Stany Zjednoczone pragną pokryć z sum powyższych koszta utrzymania swej armji okupacyjnej, rząd angielski uważa jednakże, że Ameryka, która nie ratyfikowała traktatu wersalskiego i nie przyjęła na siebie ciężarów jego, nie powinna korzystać z sum reparacyjnych.

—ooo—

NOTA W SPRAWIE NIEOPRÓŻNIENIA STREFY KOLOŃSKIEJ

Ambasadorowie państw sprzymierzonych w Berlinie przeprowadzili konfrontacje otrzymanych tekstów noty międzysojuszniczej, dotyczącej niewakuowania strefy kolońskiej. Po stwierdzeniu identyczności tekstów podpisany został przez wszystkich jeden egzemplarz, który lord d'Abernon wobec kolegów wręczył kanclerzowi Marxowi. D'Abernon położył nacisk na ważność dokumentu i potwierdził, że sprzymierzeni przyszlą drugą notę, kiedy zostanie zakończone rozpatrywanie końcowego raportu międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej. Pozatem d'Abernon zawiadomił półurzędowo, że sprzymierzeni zamierzają ogłosić tekst noty dnia 6 bm.

Z TEATRU

Teatr miejski im. Julj. Słowackiego **„FOTEL 47“**, komedja w 4 aktach **Pawła Verneuila.**

Zadzierżgnięcie głównego węzła intrygi odbywa się w sztuce Verneuila w akcie II-im, gdy młodzieniec, zdawna rozentuzjazmowany do słynnej gwiazdy teatralnej, znajduje się (dziwnie późno) w obliczu tej, którą dotąd obserwował tylko, jako widz — z odległości.

Jego wstępną akcję podbojową niecierpliwa domyślność kobieca artystki błędnie tłómaczy sobie, jako deklarację o rękę córeczki — chowanej poza domem — ale świeżo przybyłej po skończeniu pensji. Nieporozumienie to tworzy jakby negatyw w stosunku do sztuki J. J. Bernarda: „Printemps des autres“, gdzie przeciwnie istotny aspirant do ręki córki, pragnący przedtem zjednać sobie życzliwość mamy, zostaje przez nią w lot uznany za zakochanego w niej samej.

U „Verneuila“ młodzieniec zaskoczony i oszołomiony taką interpretacją swych zamiarów, nie ośmiela się i nie ma kiedy protestować, gdyż natychmiast — po ocenie, iż jest konkurentem nie do pogardzenia — zostaje skonfrontowany z panienką.

Mama działa gorączkowo, gdyż chciałaby córkę jak najspieszniej usunąć ze swojego środowiska... Córeczka zaś jest uroczą, pełną temperamentu, panienką, której młodzieniec, wybrany przez mamę, bardzo się podoba. Sam nie wiedząc kiedy — wielbiciel artystki wychodzi z jej mieszkania, jako — przyszły zięć!

Ale wicher temperamentu Lulu — jak zwie się córeczka — napędza burze do siedziby młodych małżonków... Dziewczątko przeskoczyło było jeden — wedle autora — niezbędny szczebel życia. Wprost z niedojrzałej pensjonarki stało się mężatką... Nie przebyło etapu pośredniego, przygotowawczego — nie studjów uniwersyteckich oczywiście — ale towarzyskich, światowej panny: nie uformowało się, nie zblazowało trochę zabawami.

Niczem nieumitygowany temperament porywa ją do wybryków nieobliczalnych — co wywołuje scysje i sceny z mężem. Na eksplozjach domowych cierpi początkowo majolika, której szczątki pokrywają posadzkę... Wkońcu dochodzi do ultimatum: do obopólnej zapowiedzi życia na własną rękę. Obie strony zamawiają sobie schadzki. A więc katastrofa, której za wszelką cenę chce zapobiec matka. Na swoją odpowiedzialność bierze zięcia. „Przyjaciel“ - baron zostaje wydelegowany, aby przeszkodził szaleństwu małej. Naturalnie dyplomacja barona zawodzi. Ale „miłość czuwa“ niezawodnie i strzeże zacietrzewioną osóbkę przed ostatecznością. Natomiast zabiegi ratownicze artystki, aplikowane zięciowi, omal nie osiągają skutku nadmiernego...

W nim rozżarzają się dawne iskry — przed nią, nieświadomą tych dawnych afektów zięcia, dopiero teraz odsłania się historja osobliwej zamiany, skutkiem której śnione uściski z nią skonkretyzowały się nieoczekiwanie dlań — w małżeństwie z córką.

A tu szampan do głów uderza i tętno przyspiesza, tworząc niebezpieczny przy takich zwierzeniach akompaniament szumów i żaru... W czas przerywa autor tę ryzykowną scenę.

Verneuil jest zręcznym krajczym teatralnym. Szermuje też djalogiem żywym, o złośliwych „pointach“, chętnie popisując się pewnym cynizmem. Słabiej, podobno przedstawia się, jako aktor.

Już z powyższego streszczenia zarysowuje się układ symetryczny tej komedji, operującej dwiema parami. Starszą tworzy słynna artystwa Gilberta Boulanger i jej przyjaciel baron Lebray. — W roli gwiazdy scenicznej czuła się świetnie pani Bednarzewska i znalazła w niej swój wieczór tryumfalny. Pan Leliwa - baron był starszym panem typu doświadczonego światowca, wytwornego w obejściu, ceniącego swój błogi sybarytyzm i pobłażliwego na wszelkie grzeszki otoczenia. Pan Leliwa odegrał tę postać dyskretnie — bez najmniejszej szarży.

Słabiej przedstawiała się para młodsza. Pani Kossockiej nie brakło cenzusu urody — warunku w tej roli niezbędnego, ani niefałszowanej młodości. Jednak wrodzonej werwy na czarującego „djabełka“ pani K. nie posiada, łatwiej jej być aniołkiem scenicznym.

A w tej roli roziskrzonej tkwi moment, ożywiający sztukę. Właśnie, ażeby ten zarzut uzasadnić, starałem się uwypuklić postać Lulu w relacji z komedji.

Pan Knobelsdorf, jako Paweł Severac, miał trzy efektowne sceny: konkurenta mimowoli; męża doprowadzonego do pasji i — niedoszłego uwodziciela pięknej teściowej. Nie przegrał partji, ale nie zdołał wpełni wygrać tych atutów.

Zdwojona ilość głównych postaci zmusiła autora do czteroaktowego kroju komedji. Otóż pewne niedociągnięcia ze strony młodszej generacji i nieco za wolne tempo sprawiły, iż pod koniec sztuka zaczęła tracić na atrakcyjności.

Jako pewnego rodzaju piąte koło u wozu błąka się w sferze dwu par — ojciec Lulu.

Ma on swoimi „bicepsami“ gimnastyka podtrzymywać w dyskusjach zdrowszą moralność mieszczańską — w przeciwstawieniu do zblazowanych światowców, a obok tej zaprawy moralnej, być w sztuce czynnikiem rozweselającym.

Poprawnie wywiązał się w tej roli p. Sawicki, choć artysta bardziej charakterystyczny, stworzyłby żywszą sylwetkę. Pan Burnatowicz trochę za oschle, a p. Lincówna (garderobiana) za sztywno odegrali swoje epizody. **Zastępca.**

Zniszczenie Szczawnicy przez hr. Stadnickiego

„Perła wód polskch", posiadająca 7 źródeł leczniczych o rozmaitych składnikach, stosowana przez lekarzy w chorobach płuc, gardła, anemji, artretyzmu, astmy i żołądka, a z powodu malowniczego położenia porównana w wierszu Wincentego Pola do największych cudów przyrody:

„Jeśliś kochał, walczył, wierzył
Poznał prawdę zbadał w czynach
Widział morze świat przemierzył,
Poznaj jeszcze łódź w Pieninach"

Poznana czy to przez chorych przybyłych tam na kurację, czy też przez turystów pozostawia Szczawnica wspomnienie niezatarte.

Ta „perła wód polskich" z powodu spekulacji magnata hr. Adama Stadnickiego, nabyta przez niego wbrew woli testatora, zniszczona i zaniedbana chyli się do zupełnego upadku. Zachodzi potrzeba natychmiastowego ratunku ze strony społeczeństwa. Wszyscy, którym to cudowne zdrojowisko przywróciło zdrowie jak i ci, którzy tylko jej pięknem zachwycali się, powinni podnieść protest przeciw nadużyciom, jakie tam zaszły.

Nie wszystkim wiadomo, w jak nielegalny sposób Szczawnica dostała się w ręce hr. Stadnickiego, o którego polskości niech ten fakt świadczy, że gdy w roku ubiegłym na wiosnę powoływano się na ustawę o ochronie lokatorów, odpowiedział: „Co mnie obchodzą bolszewickie ustawy Sejmu". Zapewne umiał on i ustawy austrjackie obchodzić, gdy nabywał Szczawnicę!

Na miejscu, gdzie obecnie leży Zakład górny, były pola gospodarza Józefa Zachwieji, wytrysły tam dwa źródła „Józefina" i „Stefan". Właścicielem Szczawnicy był naówczas magnat węgierski Szalay, który w roku 1827 kupił owe pola wraz ze źródłami od górala. Józef Zachwieja przy sprzedaży postawił warunki, mając na myśli dobro gromady, zastrzegając: „obywatelom szczawnickim wolno używać wody dla własnych potrzeb ze wszystkich źródeł szczawnickich na wieki wieków amen". Zastrzegł sobie i drugie prawo: 1 grosz od 2 l. wysłanej wody na eksport, ale hrabia nie dał mu jeszcze ani grosza, chociaż tysiące pak z wodą wysyła. Szalay założył zdrojowisko i postawił je odrazu na wysokiej stopie, sprowadził geologów, którzy ujęli źródła, zwiększając ich wydajność, odkryto jeszcze pięć innych źródeł. Przeprowadzona analiza i zbawienne działanie w chorobach wyrobiło jej wielką sławę. Nie było wtedy kolei, starzy ludzie pamiętają, jak zjeżdżano tam własnemi ekwipażami, wozami krytemi płótnem itd. Za Szalaya założono wspaniały park angielski, pobudowano wille. Szalay obawiał się, że gdy zdrojowisko odda w ręce prywatne, może się stać środkiem spekulacji, chciał zaś, aby ono przyrodzonemi cudownemi swemi właściwościami służyło po „wieki wieków ogółowi". Nareszcie zdawało się, że znalazł wyjście, że znalazł instytucję, która złożona z reprezentantów nauki zrozumie dostatecznie cel Szczawnicy i czuwać będzie nad jej rozwojem, nie mając osobistych korzyści na myśli. Instytucją taką miała byc Akademja Umiejętności w Krakowie. Myśl swoją zrealizował i dokonał zapisu. Wyłączył Zakład górny i dolny ze swego majątku, pominął swoich synów i oddał zdrojowisko dla dobra ogółu cierpiących i szukających wytchnienia. W testamencie zrobił zastrzeżenie, że **nie wolno tej fundacji sprzedać nikomu, jedynie wnukom fundatora** i to z pewnemi zastrzeżeniami.

Idąc za wielką myślą fundatora Szalaya, sp. Zubrzycki zapisuje piękną willę „Almę" na zalesienie góry Bryjarki, willa Wereszczyńskiego na bibljotekę uniwersytecką, willa Maluja na bezpłatne pomieszczenie chorych z pośród nauczycielstwa ludowego, mała willa „Anioł Stróż" dla chorych akademików krakowskich.

Przez kilkanaście lat prowadziła akademja zdrojowisko we własnym zarządzie. Szczawnica miała natenczas wygląd europejski, 7 źródeł pomieszczono w malowniczych kioskach, spacery utrzymane wzorowo, park przyozdobiony wspaniałymi klombami budził zachwyt u ludzi tej miary co Sienkiewicz i Zapolska. Po niejakimś czasie wydzierżawiła Akademja umiejętności zakład wraz z źródłami śp. Feliksowi Wiśniewskiemu i od tego czasu zaczyna się upadek Szczawnicy, gdyż dzierżawca, chcąc wyciągnąć tylko zyski, zaprzestał jakichkolwiek inwestycyj i wkładów. W roku 1910 kończyła się dzierżawa Wiśniewskiego. Prezesem Akad. Umiej. był wówczas hr. Stanisław Tarnowski, który znał Szczawnicę i osądził, że warto ją przyłączyć do majątku swojego kuzynka hr. Adama Stadnickiego. Uzyskał on od rządu austrjackiego pozwolenie sprzedaży Szczawnicy wbrew woli testatora, który zastrzega sobie w testamencie, że Szczawnicy sprzedać nie wolno nikomu, jedynie jego wnukom i to z zastrzeżeniami.

Szczawnicę sprzedała Akad. Umiej. kuzynowi p. prezesa za bezcen, bo za 460.000 K. płatnych w 20 latach po 18 tys. rocznie. To znaczy, że po dziś dzień płaci Stadnicki te „wielkie" raty roczne! Gdy się przeprowadzało taką nielegalną tranzakcję jak obalenie testamentu, trzeba ją było czemś umotywować, aby zamydlić oczy ludziom. Otóż Stadnicki porobił przyrzeczenia daleko idące: podniesienie zdrojowiska na wyżyny zdrojowisk europejskich przez rozbudowę zakładu, kanalizację, wodociągi, oświetlenie elektryczne, wybudowanie łazienek, inhalacji, sanatorjum, a przedwszystkiem przyczynienia się do połączenie kolejowego.

Były to tylko gołosłowne przyrzeczenia, czego dowodem fakt, jak po objęciu Szczawnicy wziął się do gospodarki. Na dyrektora zakładu przeniósł z majątku swojego z Nawojowej rządcę Maneckiego, człowieka starszego, nie mającego pojęcia o potrzebach zdrojowiska i obowiązkach dyrektora zakładu. To też zaczęła się gospodarka folwarczna: obejrzano wille, wilgoć jest, ale to się pozrywa, tamto załata i będzie dalej stało. Ażeby upozorować, że się coś robi, trzeba je po wierzchu farbą pomalować. Tak „odnowiono" wille, żadnej nie wybudowano. Tem mniej myślano o wybudowaniu sanatorjum. W willach brud i niechlujstwo, ściany poplamione, materace brudne, urządzenie prymitywne nie może najskromniejszych wymagań zadowolić. Łazienki „Szymona" silnego źródła mineralnego rozebrano do fundamentów, materjał spieniężono, a źródło deskami zabito. Nowych łazienek do tego czasu Stadnicki nie wybudował, chociaż już 14 lat jak Szczawnicę kupił i stare zburzył, pozbawiając chorych kąpieli.

Od tego czasu zaczęła się eksploatacyjna gospodarka. Wspaniały park, gdzie każde drzewo zostało zasadzone celowo, zaczyna się wycinać na materjał. Padają piękne modrzewie i sosny, mimo że parę kilometrów od Szczawnicy rozpoczynają się olbrzymie lasy. O kanalizacji i wodociągach niema mowy, w zakładzie stale brak wody w studniach, do tego nie zawsze wyczyszczonych i z zepsutemi pompami. Drogi i spacery nie utrzymane należycie, kurz przystania przechodniów.

Całą swoją uwagę skierował hrabia na eksport wody mineralnej, której nawet w sezonie nie zaprzestaje czerpać ze źródeł, w godzinach, gdy dostęp kuracjuszom jest zabroniony jakoteż i w nocy, następstwem czego brak wody. Bardzo często słyszało się natenczas narzekanie gości że „Józefinka" miała dziwnie podobny smak do „Stefana", źródła położonego tuż obok, lecz o zupełnie innych składnikach. Nikt się o gości nie troszczył, po ściągnięciu od nich taksy zdrojowej traktowało się ich jak natrętów. Aby przeprowadzić kontrolę, czy wszyscy goście zapłacili taksę zdrojową, maltretowano ich w czasie picia wód, ustawiając w ogonek i badając kwity. Bardziej chorzy lub nie mogący znieść tych scen rezygnowali z picia wody.

Obok hrabiego, jako właściciela urzęduje komisja zdrojowa, której celem jest gospodarka groszem publicznym, ściągniętym z taksy zdrojowej. Hrabia jest przewodniczącym tejże komisji, w skład której od kilkunastu lat wchodzą jedni i ci sami ludzie zupełnie apatyczni, nieczynni, którzy stali się manekinami w rękach hrabiego. Ten zaś potrafi tak administrować, wystawiając rachunki za każdą piwnicę, norę wynajętą od niego dla personalu komisji i muzyki, że już to w jesieni pieniędzy niema, a jeśli są, to, jak to niedawno podnoszono w dziennikach, wypożycza je swoim protegowanym. Rachunki komisji zdrojowej są badane w ten sposób, czy nie popełniono błędu w sumowaniu, zamiast zatroszczyć się, czy grosz złożony przez najbiedniejszych, bo przez chorych na uprzyjemnienie i uwygodnienie pobytu chorym nie idzie na marne. Opinja publiczna domaga się stanowczo, aby rząd zbadał te niejasne stosunki, bo przecież to grosz publiczny.

Pomimo, że uwagę społeczeństwa w ostatnich latach przykuwały wielkie wypadki tworzenia się państwa i nie zwracano tyle uwagi na lokalne machinacje, w ostatnich czasach już i Sejm zaczął się interesować gospodarką pana hrabiego. Dla zbadania stosunków na miejscu zjechali do Szczawnicy posłowie. Stadnicki umiał przed nimi roztoczyć tak szerokie plany rozbudowy i prędkiego rozkwitu Szczawnicy, dając solenne przyrzeczenie wypełnienia projektów, że skończyło się na przyznaniu hrabiemu przez rząd miljardowej pożyczki na inwestycje i budowę łazienek, pod które, chociaż już drugi rok dobiega, nawet fundamentów nie założono. W tym czasie jednak wybudował sobie hrabia wspaniałą willę nad morzem.

Ażeby tanim kosztem jeszcze więcej wyciągnąć ze Szczawnicy, bierze się w ostatnich czasach na nowe sposoby. Otóż przystępuje do spółki z osławionym na bruku krakowskim p. Hajto. Piękny kurhaus, w którym za czasów dzierżawy mieściła się czytelnia, zamienia na lokal pod nazwą restauracji, w której odbywały się pijatyki i zabawy kończące się strzelaniną i awanturami, zakłócającemi spokój nocny chorych. Nie dość na tem: aby kuracjuszów oddać w niewolę, utworzył kartel pensjonatowy, nie przyjmując nikogo do willi zakładowych bez przymusu stołowania się w jego restauracji, gdzie podawano wikt nie dla wszystkich chorych odpowiedni.

Opinja publiczna zapytuje się, czy Akad. Umiej. miała prawo sprzedać Szczawnicę, obalając testament Szalaya i zdrojowisko przeznaczone dla dobra ogółu, oddać w ręce prywatnej osoby? Hr. Stadnicki gospodarką niedbałą, nierozumną, spekulacyjną, wstrzymującą naturalny rozwój zdrojowiska, doprowadził Szczawnicę do upadku. Wyżej opisane fakta są miniaturą gospodarki hrabiego, to też opinja publiczna domaga się od rządu natychmiastowej interwencji i wywłaszczenia hr. Stadnickiego w myśl ustawy o Zdrojowiskach z 23 marca 1922 r. Dz. ust. Nr. 31 z kwietnia 1922, jako jedynego sposobu uratowania Szczawnicy od zupełnej ruiny. Chyba, że i ta ustawa nie dotyczy p. hrabiego, jak „ustawa bolszewicka" o ochronie lokatorów.

Na czasie

KRÓLOWIE

Coraz mniej jest ich wogóle,
Ale są Trzej święci Króle,
Świeckim także czas do nieba,
Bo na ziemi ich nie trzeba!

Kruk.

KRONIKA

—o—

Kraków, 6 stycznia.

Najbliższy numer „Naprzodu"

z powodu święta we wtorek 6 stycznia ukaże się we czwartek 8 stycznia o zwykłej porze z datą dnia następnego.

—ooo—

Marszałek Piłsudski w gramofonie na rzecz uniwersytetu wileńskiego

Niedawno firma Rudzkiego zwróciła się do marszałka Piłsudskiego z prośbą o wypowiedzenie dwóch kilkuminutowych przemówień celem utrwalenia ich na płytach gramofonowych. Marszałek zgodził się na prośbę, przeznaczając dochód na rzecz uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Głos marszałka oddany został bardzo wiernie ze wszystkiemi jego charakterystycznemi cechami. W jednej z płyt mówi marszałek Piłsudski o śmiechu, w drugiej — o pracy.

—ooo—

Uszkodzone banknoty można wymieniać

Wobec nieporozumień, wynikających z nieprzyjmowania uszkodzonych biletów bankowych, przez mniej uświadomione jednostki w społeczeństwie, wyjaśnia Bank polski, że bilety złotowe, lekko uszkodzone, pęknięte, naddarte lub poplamione, lecz posiadające wszystkie numery i podpisy, winni wszyscy przyjmować, gdyż Bank polski wymienia je bez żadnych potrąceń i ograniczeń. Bilety z uszkodzoną numeracją, podpisami lub wykazujące brak około czwartek części odcinka, winny być wymienione w Banku polskim.

—ooo—

Zbiórka noworoczna na Pogotowie ratunkowe w Krakowie

W zbiórce noworocznej na cele Pogotowia Ratunkowego brało udział osób 76. Dotychczas zebrano zł. 9.292·27. Nie jest to jeszcze wynik ostateczny, gdyż datki noworoczne od rozmaitych instytucyj, firm handlowych i przemysłowych, oraz od osób prywatnych wciąż jeszcze napływają. Dzięki propagandzie, rozpoczętej przez prasę, przybywają również nowi członkowie z opłatą roczną 12—24 zł. Nazwiska nowych członków odtąd stale będą ogłaszane.

Komitet zbiórkowy poczuwa się do obowiązku złożenia podziękowania za wzięcie udziału w zbiórce następującym osobom: Kołu Pań TSL, z pp. prezesową Siedlecką, wojewodziną Gałecką i prez. Wawrauschową, dalej bar. Goetzowi-Okocimskiemu i firmie Wibiral i Ska za hojne dary w naturze, pp. Dr. Zapałowiczowi, Michalskiemu i Haberowi za pracę organizacyjną, paniom dyrektorowej Goldmanowej i Drowej Biernackiej za sprawowanie obowiązków gospodyń, pp. Nowakowskiemu i Ullmanowi za żmudną pracę 24-godzinną odbierania i liczenia pieniędzy zbiórkowych, oraz wszystkim osobom, które brały udział czynny w zbiórce dziennej i nocnej, a przedewszystkiem pani Grabowskiej, która zebrała 519 złotych. — Na drugiem miejscu znajduje się p. Finder z kwotą 456 złotych. — Na trzeciem p. Pietruszewicz 430 złotych, — na czwartem p. Majewski 373 zł.

Z firm handlowych i przemysłowych oraz osób prywatnych największe kwoty złożyły: 50 zł. firma Beyer i Ska, skład bielizny, po 30 zł. Z. Zdanowicz, W. Theobald, Polskie Zakłady Garbarskie, fabryka czekolady „Optima", fabryka wódek „Krakus", Akc. Bank Hipoteczny, po 25 zł. Dyr. F. Wiliński, Polski Bank Przemysłowy, Bank Małopolski, Warszawski Bank Handlowy, Dom bankowy A. Holzer, po 20 zł. Knobel, Juttner, Pischinger i Ska, Młyny Krakowskie, Wytwórnia Chleba Ziarno, Oskar Pischinger, Giełda Pieniężna, Tow. Konfekcyjne, F. Bogusz, Powszechny Bank Związkowy, Kasa Targowa, fabryka „Kryształ", Tow. Wyrobów Gumowych, Austro-Daimler. fabryka „Górka", Helena Smolarska, Gebethner i Wolff (dalsza kwota przyrzeczona), Dr. Abramowicz, Dr. Closman, Dyr. Deiches, firma „Eshape" złożyła rękawiczki szoferskie. Kwot mniejszych niż zł. 20 nie umieszczamy z powodu braku miejsca. Dalsze datki począwszy od zł. 20 będą dodatkowo ogłoszone w połowie stycznia. Kierownictwo Pogotowia Ratunkowego składa przy tej sposobności serdeczne podziękowanie panu Stanisławowi Goldmanowi za zorganizowanie zbiórki i kierowanie nią z tak znacznem poświęceniem sił i czasu.

—ooo—

Zjazd nauczycielstwa szkół średnich

W niedzielę rozpoczęły się obrady dorocznego zjazdu delegatów Związku zawodowego nauczycielstwa szkół średnich. Na zjazd przybyło kilkudziesięciu przedstawicieli z 60 ośrodków Związku, skupiającego w sobie kilka tysięcy nauczycieli. Obecni też byli delegaci władz rządowych, organizacyj społecznych i naukowych. Obrady otworzył prezes Zarządu głównego Związku polskiego nauczycielstwa Raabe, do prezydjum powołano: na przewodniczącego **senatora tow. Kupcińskiego**, na wiceprzewodniczącego prof. Wyspiańskiego z Sosnowca, na asesorów Petrajtisa z Piotrkowa i Jechmana z Kutna, na sekretarzy Trzcińskiego i Kobylińskiego. Zjazd powitali przedstawiciele rządu i organizacji, a następnie sekretarz generalny Związku prof. Forelle złożył sprawozdanie z działalności Zarządu głównego za rok 1924 oraz z prac szkół związkowych w roku szkolnym 1923 do 1924. Po wysłuchaniu sprawozdania zjazd wybrał komisje, które opracują i przedstawią wnioski specjalne.

—ooo—

Zakrycie Aldebarana przez księżyc

Obserwatorjum krakowskie komunikuje: We wtorek 6 bm. popołudniu nastąpi zakrycie jasnej gwiazdy Aldebarana przez księżyc, będący w fazie między pierwszą kwadrą a pełnią. Gwiazda zniknie za ciemną niewidoczną częścią tarczy księżyca o godz. 16 min. 3, ukaże się na jasnym skraju tarczy o godz. 17 min. 7. (Momenty podano dla Krakowa i okolicy). Początek zaćmienia dostępny będzie dla osób posiadających przynajmniej lornetkę, gdyż oko nieuzbrojone nie dostrzeże gwiazdy na jasnem jeszcze tle nieba, zaś zjawisko ukazania się gwiazdy będzie można zaobserwować większemi lunetami. Dopiero wieczorem około godz. 18 wyraźnie widać będzie gwiazdę na prawo od księżyca, przytem z każdą godziną księżyc odsuwać się będzie od gwiazdy o odległość równą jego własnej średnicy. Następne zakrycie Aldebarana w dniu 2 lutego po północy zakończy serję widzialnych w Krakowie zakryć jasnych gwiazd. W dalszym ciągu roku 1925 i przez cały rok 1926 ciekawe to zjawisko nie powtórzy się już więcej.

Sprawa usunięcia wieńca z grobu żołnierzy poległych 6 listopada

Związek posłów PPS wniósł do ministra spraw wojskowych interpelację w znanej sprawie usunięcia złożonego przez kongres ZZK w Krakowie wieńca na grobie poległych 6 listopada 1923 podczas zajść krakowskich ułanów. Na interpelację tę przesłał minister na ręce marszałka Sejmu następującą odpowiedź:

Na posiedzeniu „komitetu uczczenia pamięci żołnierzy poległych w czasie zajść ulicznych w listopadzie 1923 r." oświadczył ppułk. Rozwadowski, zastępca d-cy 5 brygady kawalerji, że będąc poprzedniego dnia na cmentarzu zobaczył na grobie tych żołnierzy wieniec z czerwonemi szarfami i napisem „Ofiarom reakcji". Obecny na posiedzeniu ppułk. Bzowski d-ca 8 pułku ułanów, prosił gen. Kulińskiego, dowódcy okręgu korpusu Nr. V, o zezwolenie na usunięcie tego wieńca, motywując swą prośbę tem, że nie chce dopuścić do tego, aby zaszczytna śmierć żołnierzy była wykorzystywana przez kogokolwiek dla celów agitacji. Gen. Kuliński **zezwolił na usunięcie tego wieńca**, podkreślając przytem, że należy to uczynić bez rozgłosu i drażnienia. Wieniec został rzeczywiście, stosownie do powyższego, zabrany z grobu dn. 9 października 1924 r. przez 2 podoficerów 8 p. ułanów, delegowanych w tym celu i złożony w zarządzie cmentarza wraz z odpowiednim listem dowódcy pułku. Należy zaznaczyć, że podoficerowie ci nikomu nie wyjawiali, z czyjego rozkazu i z jakich powodów działają. Wymienione w interpelacji pismo dowódcy obozu warownego do redakcji „Naprzodu" zostało zredagowane i wysłane **bez uprzedniego porozumienia się z dowódcą okręgu korpusu i wbrew jego intencjom.** Wobec powyższego p. minister stwierdza, że w postępowaniu gen. Kulińskiego ani ppułk. Bzowskiego nie dopatrzył się uchybienia, ani przekroczenia, przyjmując za podstawę, że było ono podyktowane chęcią utrzymania wojska zdala od wszelkich tarć politycznych.

* * *

Dziwna to odpowiedź wyszła z gabinetu generała Sikorskiego. Przedewszystkiem wynika z niej, że „wysokie" koła wojskowe niejednolicie zapatrywały się na fakt usunięcia wieńca. Bo oto p. pułkownik Augustyn, komendant obozu warownego, uznał — jak z jego listu do „Naprzodu" wynika — usunięcie to za bezprawie i przyrzekł przeprowadzić dochodzenie, zaś p. generał Kuliński uznał, że to było w porządku i dodatkowo jeszcze informuje ministra, że pismo jego do „Naprzodu" nie odpowiadało jego „intencjom".

Dalej dowiadujemy się z odpowiedzi na interpelację, że usunięcie wieńca spowodowane zostało „skrupułami" pp. Rozwadowskiego i Bzowskiego, których raził czerwony kolor i napis. Ci panowie mają dziwne pojęcie o stosunkach, w jakich żyjemy. Widocznie tkwią ciągle w staroaustrjackich pojęciach o kolorach i nie zdołali przez 5 lat swej karjery polskiej z tego błędu wzroku się wyleczyć.

Koniec końców — wiemy, kto ten czyn popełnił, kto go pochwala i wiemy, że odpowiedź p. ministra spraw wojskowych musi wywołać conajmniej — zdziwienie.

Wreszcie ujednostajnienie policji

Znikną komendy i podkomendy

Wobec rozporządzenia o reorganizacji okręgowych komend policji państwowej, w najbliższym czasie zostanie wprowadzony w województwie krakowskiem urząd wojewódzkiego komendanta policji. W myśl rozporządzenia zostały zniesione dotychczasowe urzędy fungujące pod nazwą „Okręgowe komendy policji państwowej". Komendant wojewódzki będzie podległy w zakresie wyszkolenia, uzbrojenia i dyscypliny służbowej, głównemu komendantowi policji w Warszawie, zaś w zakresie funkcyjnym władzy administracyjnej II. instancji. Komendant wojewódzki wykonuje swoje zadania przy pomocy personalu wyznaczonego przez ministra spraw wewnętrznych. Stanowisko stałych zastępców komendantów policji zostało zniesione. Reorganizacja ta powiększa znacznie kompetencje naczelnika Wydziału bezpieczeństwa województwa, któremu podporządkowano obecnie służbę policyjną na całym obszarze województwa.

—ooo—

Aresztowanie członków nielegalnego stowarzyszenia „Jugend“ w Krakowie

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami policja polityczna przeprowadziła w Krakowie szereg rewizyj, wynikiem których było aresztowanie około 60 osób. Po śledztwie policyjnem pozostawiono w aresztach 13 osobników, resztę zaś przeważnie młodocianych robotników wypuszczono na wolność. Jak się dowiadujemy, aresztowani należeli do stowarzyszenia „Jugend“, rozwiązanego w roku 1921 przez władze. Mimo to członkowie tego stowarzyszenia urządzili przed świętami Bożego Narodzenia obchód jubileuszowy, 20-lecia założenia „Jugend“, radykalnego komunizującego odłamu „Poale-Syon“. Uroczystości obchodowe miały trwać od 20 grudnia ub. r. do 4 bm. W międzyczasie zawiadomiona o tych zebraniach policja wkroczyła na jedno z posiedzeń, odbywane przy ul. Wolnica 4 i aresztowała wszystkich uczestników zebrania. Prócz tego skonfiskowano protokoły i różne papiery związku, które oddano do przetłumaczenia znawcy sądowemu języka żydowskiego.

Pozostają w aresztach pod zarzutem należenia do nielegalnych stowarzyszeń następujące osoby: Schmerle f. Rosenberg Juda Leib lat 22, urzędnik prywatny, Kleinberger Chaskel lat 20, stolarz, Silberstein Jonas Wolf lat 26, handlowiec, Betz Markus Hirsch lat 28, handlowiec, Betz Leon lat 33, Steinhardt Zucker zwany Rubin lat 30, Seibler Natan lat 22, handlowiec, Rosengarten Errice lat 18, krawiec, Kutz Chaim Rubin lat 26, cholewkarz, Pfeffer Baruch Leib false Waserreich lat 19, praktykant złotniczy Salomon Armkraut lat 25, handlowiec, Feiwel Hirsch lat 18, praktykant krawiecki i Izaak Berkbaum lat 20, handlowiec.

Haarman Nr. 2

O czynach Denkego z Munsterbergu na Górnym Śląsku wychodzą na jaw coraz straszniejsze szczegóły.

Denke miał 54 lat. Mieszkał on od 25 lat w małem miasteczku śląskiem Münsterberg, jako syn średnio zamożnego właściciela ziemskiego. Posiadał mały folwarczek, który stracił podczas inflacji. W miasteczku patrzono się na Denkego jak na dziwaka i człowieka zamkniętego w sobie. Zauważono, że dość często wchodzili mężczyźni do mieszkania Denkego, a rzadko kto wychodził, jednak nikt nie pomyślał zawiadomić o tem policji.

W małem miasteczku panuje bezustanny niepokój, coraz więcej śladów zbrodni Denkego odnajduje policja. Teren, na którym znaleziono ślady po ofiarach, obstawiono policją i przeprowadza się szczegółowe śledztwo. Dla odnalezienia śladów morderstw spuszcza się nawet staw, który został trzy lata temu założony przez Denkego, zapewne na schowek resztek mordowanych. Nie można jednak całego dna stawu zbadać, gdyż w stawie znajduje się zaskórna woda, prócz tego dno stawu pokryte jest grubą warstwą szlamu, który z trudnością da się przeszukać.

Świadkowie przypominaja sobie, że często spostrzegali na powierzchni stawu kapelusze i części odzieży, na co jednak nie zwracali uwagi. — Pewnego dnia znalazło małe dziecko, bawiące się w ogródku Denkego, zakrwawiony palec ludzki. Podejrzywają teraz, że cały ogród służył mordercy za cmentarz, gdyż nie znaleziono ani jednej kości w całym domu. Z tego powodu zaczęto rozkopywać cały ogród do kilku metrów głębokości. Mięso ofiar sprzedawał przez pewien czas jako kozie, jednak widocznie chciał uniknąć podejrzeń, gdyż przestał handlować mięsem, a składał je w garnkach i przechowywał w piwnicy. Skóry swych ofiar nie wyrzucał, gdyż fabrykował z niej szelki. Kilka par szelek ze skóry ludzkiej znaleziono w mieszkaniu, na innej parze szelek ze skóry ludzkiej ludożerca się powiesił w więzieniu. Ponieważ znalezione ślady pozwalają przypuszczać, iż Denke już od bardzo dawna prowadził swoje krwawe zajęcie, a znaleziono stosunkowo mało mięsa, więc można być pewnym, że zbrodniarz odżywiał się mięsem ludzkiem.

Dziwna jest i tym razem, jak w wypadku Haarmanna, obojętność policji. O tem że na stawie miejskim pływa czapka albo podarty surdut, policji nie zawiadomiono, ale rozmawiano z wiejskim policjantem o tem, że z domu Denkego wydobywają się czasem dzikie krzyki i charczenie, że widziano, jak Denke wynosił jakiś czerwony płyn do ogrodu i tam wylewał powoli, aby wszystko wsiąkło w ziemię. W sprawie hanowerskiej można było zrozumieć milczenie policji, gdyż Haarmann był tajnym funkcjonarjuszem policji, dlatego starano się, aby sprawa jaknajmniej hałasu narobiła. W wypadku Denkego policja usprawiedliwiała się, że Denke to człowiek całkowicie spokojny, zrównoważony i nie może być mowy o jakichkolwiek zbrodniach z jego strony. I to mimo znalezionych kości, mimo podejrzanych krzyków i odgłosów z izb mordercy i wreszcie pomimo wstrętnego zapachu krwi, jaki rozchodził się od Denkego. Gdy mu na ten zapach zwracano uwagę, mawiał, że jest chory i że musi się smarować psim tłuszczem, który właśnie taką niemiłą woń rozpościera.

Afera Denkego jeszcze się nie skończyła. — Ostatnio znaleziono znów cztery zegarki. Całkowitej ilości ofiar, zapewne nigdy nie będzie można się dowiedzieć.

—ooo—

NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO. Firma J. Steinberg, zakład artystyczno-stolarski w Krakowie, zgłosiła w komitecie budowy Muzeum Narodowego pisemną deklarację, mocą której ofiaruje na cele budowy Muzeum Narodowego dostarczenie bezpłatne głównej bramy wchodowej do nowego gmachu muzealnego, z drzewa dębowego. Ten piękny czyn obywatelski będzie niewątpliwie zachęcającym przykładem dla innych firm i przedsiębiorstw budowlanych i przemysłowych.

KONKURS NA POSADY KIEROWNIKÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH W KRAKOWIE. Rada szkolna miejska w Krakowie ogłosiła konkurs na stałe obsadzenie posad kierowników względnie kierowniczek następujących 7-klasowych szkół powszechnych w Krakowie: im. św. Wojciecha, im. św. Barbary, im. Czackiego, im. Konarskiego, im. św. Jadwigi, im. A. Mickiewicza, im. J. Śniadeckiego, im. św. Anny, im. Zbigniewa Oleśnickiego, im. Wł. Jagiełły, im. J. Kraszewskiego, im. Z. Krasińskiego, im. K. Pułaskiego, im. dr. H. Jordana, im. Chodkiewicza, im. Ujejskiego, im. B. Głowackiego, im. Z. Chrzanowskiej, im. J. Matejki, oraz 4-klasowej szkoły im. M. Kopernika. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 5 lutego br. Ogłoszenie konkursu na 20 wolnych posad kierowników w szkołach powszechnych w Krakowie spowodowane zostało przeważnie przeniesieniem wysłużonych kierowników, względnie kierowniczek w stan emerytury.

UCIECZKA Z DOMU RODZICIELSKIEGO. Józefa Sowa, zam. ul. Kątowa Nr. 15 doniosła, że córka jej Helena lat 14 licząca wydaliła się z domu dnia 2 bm. i dotychczas nie powróciła.

PROGNOZA NA WTOREK. Zachmurzenie zmienne, temperatura powyżej 0 stopni, umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

DYREKTOR DR. HENRYK ROWID powrócił z podróży naukowej, podjętej z polecenia ministerstwa W. R. i O. P. i objął obowiązki służbowe.

PRÓBNY ALARM STRAŻY POŻARNEJ. W poniedziałek dnia 5 bm. o godz. 10 rano komisja z ramienia tymczasowego Wydziału samorządowego, kontrolująca gospodarkę gminną w Krakowie, zarządziła zbadanie, w jak szybkim czasie straż pożarna stawiła się na miejsce pożaru. Straż, wezwana sygnałem, umieszczonym na budynku magistratu, zjawiła się w sile jednego plutonu w ciągu 2 minut. Komisja wyrażała się nader pochlebnie o sprawności straży. Po alarmie komisja udała się do filjalnych zakładów straży pożarnych dla zbadania ich stanu.

TAJEMNICZY KOMUNIKAT MAGISTRATU W SPRAWIE CEN CHLEBA. Dnia 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem Dra Wielgusa, przy udziale przedstawicieli województwa, Izby handlowej i przemysłowej i stron interesowanych posiedzenie komisji cennikowej w sprawie cen chleba. Komisja przedstawiła odpowiednie wnioski województwu. Wstydliwy magistrat boi się podać publicznie, jakie ceny uchwalono na chleb, ale piekarze od dzisiaj będą ten chleb sprzedawali już po znacznie wyższych cenach. Taka jest logika magistracka.

REDUTA PRASY, tradycyjna zabawa Syndykatu dziennikarzy krakowskich, stanowiąca punkt kulminacyjny karnawału krakowskiego, odbędzie się 1 lutego w salach Starego Teatru. Komitet redutowy ustalił już ogólny program zabawy, na który złożą się między innemi nagroda piękności, nagroda reduty, nagroda karnawału i niespodziankowa nagroda pań. Nadto na tegorocznej zabawie w program muzyczny wejdą koncerty orkiestr w Londynie, Bordeaux i Carnarvon. Szczegóły programu będą osobno podane. Na razie zaznaczyć należy, że bilety wstępu będą imienne, a dla pań obowiązywać będzie maska przy wejściu.

BAL MASKOWY SOLISTÓW TEATRU NOWOŚCI odbędzie się w sobotę 10 bm. o godz. 10 wieczór, w salach Starego Teatru.

CHOINKĘ DLA DZIECI rzeczywistych członków spółdzielni związkowej pracowników kolejowych w Krakowie urządza zarząd tejże spółdzielni dziś, we wtorek 6 stycznia, o godz. 5 i pół wieczór, w sali Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Lubicz.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE We środę 7 stycznia o godz. 8'15 wieczór, posiedzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie zarządu za rok 1924; 2) dr. Szancenbach: „Wrażenia z podróży po Ameryce“.

SPŁOSZONY KOŃ TRATUJE TRZY OSOBY. Dnia 4 bm. około godziny 18'30 spłoszył się z niewyjaśnionych powodów na ul. Franciszkańskiej koń dorożki Nr. 74, powożonej przez właściciela Antoniego Drabikowskiego i poniósł w kierunku ul. Zwierzynieckiej, ciągnąc po drodze dorożkarza, który mimo upadku na bruk starał się konia za lejce utrzymać. Gdy dorożkarz wypuścił lejce z ręki, koń popędził galopem, najeżdżając przechodniów przy ul. Straszewskiego, Podwale i Kapucyńską, gdzie został przez przechodniów zatrzymany. Ofiarami wypadku są: Anna Ziębówna, lat 20, zamieszkała przy ul. Podwale 27, Klementyna Winkowska, lat 64, żona emeryt. dyr. gimn., zamieszkała przy ul. Jabłonowskich 5 i Antonina Bajerówna, lat 18, służącą zamieszkała przy ul. Koletek 7, które doznały większych i mniejszych obrażeń na ciele. Pogotowie ratunkowe opatrzyło rannych.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW NAPADU NA POLICJANTA. Aresztowano Edwarda Jarczyka, lat 21, fryzjera, zamieszkałego przy ul. Bosackiej l. 20, Adama Szymskiego, lat 24, stolarza, zamieszkałego przy ul. Bosackiej 22, Kazimierza Bednarskiego, lat 24, woźnego pocztowego, zamieszkałego przy ul. Bosackiej 12, i Marjana Nowaka, lat 23, ekspedytora, zamieszkałego przy ul. Bosackiej 5, za napad na st. posterunkowego Madeja z III. komisarjatu policji przy ul. Lubicz dnia 2 bm. o godzinie 23, oraz przebicie mu szablą podudzia, czem spowodowali ciężkie uszkodzenie ciała. W napadzie tym brał także udział sierżant 5 p. a. c. Niedzielski, który właśnie po rozbrojeniu policjanta ugodził go jego właśnie szablą w nogę.

POBICIE POLICJANTÓW. Aresztowano Antoniego Porwisza, lat 20, zamieszkałego przy ul. Lwowskiej l. 1, który dnia 3 bm. w godzinach wieczornych bił przechodniów na ulicy, porwał się czynnie na interwenjującego policjanta. — Również aresztowano Józefa Osetkiewicza, lat 24, zamieszkałego przy ul. Twardowskiego l. 5, i Józefa Samera, lat 22, zamieszkałego przy ul. Zamojskiego l. 2; w chwili aresztowania rzucili się oni na ul. Twardowskiego na policjantów, usiłując ich rozbroić.

ARESZTOWANIE MORDERCY. Onegdaj aresztowano podczas pościgu i oddano wojskowemu sądowi w Krakowie kaprala 11 p. p. stacjonowanego w Tarnowskich Górach Franciszka Bielysa, który dnia 26 grudnia 1924 r. na drodze w Ryczowie pow. Oświęcim przebił bagnetem Stanisława Kasania, powodując natychmiastową jego śmierć.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Fotel 47" pełna dowcipu komedja Verneuille'a, pozostanie na repertuarze przez wszystkie dni tygodnia. Jutro we środę po cenach zniżonych do połowy (najdroższe miejsce 3 złote) „Idjota" Dostojewskiego. Dziś po południu „Betleem polskie" Rydla.

REWJE ALWINA „TAM I NAZAD" wraz ze sketschem „Czy pan może?" powtarzają dziś we wtorek artyści i artystki teatru im. J. Słowackiego o godz. 10'30. Bilety do nabycia w kasie dziennej teatru miejskiego.

Z TEATRU BAGATELA. Rewja sylwestrowa powtórzoną będzie dziś o godzinie 7'30 wieczorem. O godzinie 4 po południu po cenach najniższych wodewil Turskiego „Krowoderskie zuchy". W pełnym toku są przygotowania do wystawienia lekkiej komedji Gavolta „Jedynaczka króla czekolady" pod reżyserją p. Kwiatkowskiego. Rolę tytułową odtwarza p. Wernicz, partnerami jej są pp. Kwiatkowski i Wesołowski, inne główne role odtwarza pp. Miedzińska, Turski, Fertner. Premjera we środę 7 bm. Zespół artystyczny „Qui pro quo" występuje dzisiaj 6 bm. o godz. 10'30 wieczorem, po raz ostatni, z zupełnie nowym programem.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś we wtorek po południu „Tancerka w masce", wesoła operetka Kolla; wieczorem „Hrabina Marica". We środę, czwartek i piątek „Tancerka w masce".

ODCZYT LEO BELMONTA na temat „Małżeństwo i prostytucja" odbędzie się dziś we wtorek, o godz. 8 wieczór, w Starym Teatrze.

SŁYNNY KWARTET ANGIELSKI „THE CATTERALL QUARTETT" Z LONDYNU wystąpi w Krakowie we środę 7 bm. o godz. 7'30 wieczór w Starym Teatrze i wykona bogaty program z zakresu muzyki kameralnej.

SZOPKA KRAKOWSKA. W dniu Trzech Króli we wtorek odbędą się w Muzeum Przemysłowem dwa przedstawienia „Szopki": o godzinie 4 i 6. Nad szopką ukaże się tradycyjna „gwiazda betlejemska". Bilety wcześniej do nabycia w kasie Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńska 9, nr. telefonu 1339.

Z Polski

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ przybędzie do Warszawy ze Spały w dniu 7 bm.

PREZYDENT MINISTRÓW P. GRABSKI po krótkiem niedomaganiu powrócił do zdrowia. — Wczoraj urzędował w ministerstwie skarbu oraz brał udział w obradach komitetu politycznego Rady ministrów.

MASOWE ARESZTOWANIE KASIARZY. W związku z włamaniem do kasy w poselstwie czechosłowackiem w Warszawie policja śledcza postanowiła aresztować wszystkich 60 kasiarzy, znanych policji. Po kilku dniach poszukiwania znaleziono 36 kasiarzy.

REDUKCJA POWODEM SAMOBÓJSTWA. — Wczoraj rano o godz. 9 w koszarach 4-go komisarjatu policji w Warszawie wystrzałem z rewolweru w klatkę piersiową usiłował pozbawić się życia posterunkowy Jan Popowicz. Z zawodu krawiec, nie mając od dłuższego czasu pracy wstąpił na służbę policyjną. Z dniem 1-go stycznia ukończył t. zw. okres próbny i jako nienadający się do ciężkiej służby policyjnej został zredukowany. Popowicza w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

DWA PROCESY SZPIEGOWSKIE WE LWOWIE. Niebawem rozpoczną się we Lwowie dwa wielkie procesy dwóch szajek szpiegowskich. — Herszterm jednej z tych szajek jest oficer armji sowieckiej Link, który ma licznych spólników uwięzionych we Lwowie i z nimi odpowiadać będzie za szpiegostwo. Link miał też łączność z aferą szpiegowską Anny Jaworskiej, skazanej w grudniu za zdradę główną i szpiegostwo na 7 lat ciężkiego więzienia, tudzież z bratem jej sierżantem Mulakiem z Jarosławia, skazanym przez sąd wojskowy za szpiegostwo na 5 lat ciężkiego więzienia.

Rozprawa przeciw Linkowi potrwać ma około cztery tygodnie. Druga szajka, złożona z 10 osób działała wspólnie z śp. Olgą Bessarabową, która powiesiła się w areszcach policyjnych. Szajka ta miała też swe ogniska w Przemyślu i innych miejscowościach a w skład jej wchodzą także młodzieńcy, znani z procesu Fedaka o zamach na Naczelnika państwa: Andrej Melnyk, inżynier i były podpułkownik armji ukraińskiej, Eugenjusz Zybłkiewicz, student, Irena Wachnianinowa, żona nauczyciela gimnazjalnego, Bohdan Zełenyj, student, Mikołaj Bilański, rolnik Teodor Worobcew, abiturjent gimnazjalny, Michał Gac, rolnik, Franciszek Sztyk, abiturjent gimn., Hryć Łychowaty, rolnik. Oba procesy odbędą się przed zwykłym trybunałem.

ZE LWOWA. Odnośnie do ustępu w ostatnim „Liście ze Lwowa", w którym mowa o p. dyr. Bol. Lewickim, jakoby był wplątany w „wykrytą a ukrytą niedokładność przy manipulowaniu funduszami pewnej instytucji humanitarno-społecznej", stwierdzamy na podstawie otrzymanych informacji, e zarzut ten nie ma żadnego uzasadnienia i polega chyba na jakiemś nieporozumieniu.

WZROST DROŻYZNY NA G. ŚLĄSKU Komisja ci że zarzut ten nie ma żadnego uzasadnienia i wskaźnika drożyźnianego dla górnośląskiej części województwa śląskiego ustaliła następujące zmiany drożyzny za czas od 1—31 grudnia włącznie: 1) wzrost kosztów wyżywienia, opału, światła i mieszkania, o 1 procent, 2) spadek kosztów odzieży, bielizny, obuwia o 2'6 proc. — 3) wzrost łącznych kosztów utrzymania (wyżywienia, mieszkania, opału, oświetlenia, odzieży, bielizny i obuwia) o 1'28 proc.

W POZNANIU PIJĄ NA UMÓR. Na ten temat pisze warszawski „Kurjer Poranny" powołując się na prasę poznańską: „Mało skutkują zdaje się na ogół dość dotkliwie represje policji w stosunku do nałogowych pijaków. Oto kilka klasycznych wprost wybryków pijackich w Poznaniu. Jeden z pijaków znajdując się w „błogiej" ekstazie w lokalu przy ul. św. Marcina zaczął wyrzucać z kieszeni pieniądze. Wyrzucił dość dużo, gdyż jak zliczył przybyły do awanturującego się policjant, było monet rozrzuconych na 780 zł. Był to jakiś handlarz nierogaciżny z prowincji i nie mógł on już widocznie rozróżnić „pereł od wieprzy". — W drugim wypadku jakiś pijak, zresztą uważający się za porządnego obywatela w transie alkoholicznym położył się na jezdni ulicy. „Litościwi" przechodnie zabrali szczęśliwcowi upajającemu się czarem grudniowej nocy kapelusz, palto i marynarkę. W stanie też kompletnego rozebrania nawet bez koszuli, znaleziono w niedzielę w nocy pijaczynę w jednym z ogrodów restauracyjnych na Jeżynach.

Z DZIEDZIC piszą nam: Podczas uroczystości odsłonięcia Sztandaru Koła ZZK w Dziedzicach w dniu 19 października 1924 został znaleziony pierścionek. Uprasza się poszkodowanych delegatów względnie sympatyków ZZK o zgłoszenie się po zgubę w Zarządzie Koła ZZK w Dziedzicach, gdzie wspomniany pierścionek jest przechowany.

NIEMKA LEGUJĄCA POLSCE CENNE ZBIORY. Jak donosi „Gazeta Gdańska" z Chełmna, w ostatnich dniach zmarła tam wdowa Emilja Knorr, zapisując wszystkie drogocenne rzeczy o wartości 300.000 złotych państwu polskiemu. Pośród nich znajduje się szczero złoty pas, wysadzany bardzo drogiemi kamieniami, który ongiś otrzymał jej mąż od byłego cesarza niemieckiego Wilhelma II, jako podarek.

Z zagranicy

SKANDALE FINANSOWE W BERLINIE. — W aferze Kutisker-Barmat nastąpił pewien zwrot. Onegdaj wypuszczono na wolność zastępcę dyrektora Banku „Merkur". Prasa, która dotąd jednogłośnie potępiała aferę, obecnie nieco zmieniła zdanie. Niektóre dzienniki zarzucają prokuratorji, iż poszła zadaleko w swej gorliwości, aresztując ludzi, którzy tylko pośrednio mieli coś do czynienia z firmą Barmat. Pewne wrażenie wywołuje fakt, że bank „Merkur" mimo aresztowania jego dyrektora nie przerwał dotychczas czynności i wypłacił wszystkie wkłady w wysokości 75 procent. Nietylko pruski Bank państwowy, lecz także i bank Rzeszy udzielił kredytu koncernowi Barmatów. Bank Rzeszy posiada kilka weksli, które firma Barmat zdyskontowała za pośrednictwem tego banku.

PETERSBURG POD WODĄ. Wczoraj Newa wystąpiła z brzegów. Niektóre wyspy stoją pod wodą. Strat w ludziach dotychczas nie ma. — Z portu i z fabryk zdołano uratować nagromadzone towary.

ZNALEZIONE W KIJOWIE SKARBY. „Rosta" donosi z Kijowa, że w podziemiach Ławrypeczerskiej władze sowieckie znalazły ukryte tam skarby a mianowicie: kilka pudów złota, 119 pudów srebra, 360 djamentów itd. Ponadto znaleziono znaczne ilości papierów procentowych z czasów przedrewolucyjnych na ogólną sumę nominalną kilku miljonów rubli. Równocześnie znaleziono korespondencję kontrrewolucyjnych duchownych, z ekspatrjarchą Tichonem.

BURZE I ŚNIEGI. W Nowym Jorku burza ostatnia nawiała tak olbrzymie masy śniegu na miasto, że dotąd ruch uliczny jest zatrzymany. Nad usunięciem śniegu i przywróceniem normalnej komunikacji, pracuje 20.000 robotników. Usiłowania te są po części bezowocne, gdyż burza szaleje wciąż wzdłuż wybrzeża i na morzu, zasypując od czasu do czasu miasto nowymi pokładami. Onegdaj szalała nad Anglją szósta burza wciągu ostatnich 11 dni. Osiągnęła ona największą szybkość 70 mil morskich na godzinę. Połączenie telegraficzne między Londynem a 13 miastami prowincjonalnemi poprzerywane. Na 14 linji telefonicznych do Paryża 11 jest zupełnie popsutych. Tamiza wciąż podnosi się, skutkiem czego położenie jest coraz poważniejsze. Orkan szalejący na zachodzie Europy przeniósł się obecnie także i na Niemcy zwłaszcza zachodnie. Dotkniętą nim jest na razie prowincja heska, gdzie orkan wyrządził olbrzymie szkody. Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne popsute. Pociąg z Frankfurtu tak zaplątał się w druty zwalonych słupów, że musiano dla wyciągnięcia go przyczepić drugą maszynę. W Danji burza wzrasta z każdą chwilą. Ruch bardzo ograniczony.

PIJAŃSTWO W AMERYCE. W ubiegłym roku aresztowano w Stanach Zjednoczonych 66.000 osób za przekroczenie ustawy antyalkoholowej. — Skonfiskowano 111 okrętów i 2600 automobili które służyły do szmuglowania napojów alkoholowych.

—ooo—

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek: popol. „Betleem polskie", wiecz.: „Fotel 47".
Środa: „Idjota".
Czwartek: „Fotel 47".

TEATR BAGATELA

Wtorek popoł.: „Krowoderskie zuchy" (ceny zniżone), wiecz.: Rewja sylwestrowa. o godz. 10.30: Pożegnalny występ Qui pro quo.
Środa: „Jedynaczka króla czekolady" (premjera).

OPERETKA NOWOŚCI

Wtorek popoł.: „Tancerka w masce", wiecz.: „Hr. Marica".
Środa: „Tancerka w masce".
Czwartek: „Tancerka w masce".

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

(Kraków, Aleja Krasińskiego 8, Dom górników)
Początek wykładów o godz. 7 wiecz.

Środa. Rozbiór wybranych utworów literatury polskiej — prof. W. Korolewicz.
Czwartek. Chemja codziennego życia (odżywianie, lekarstwa itd.) — dr. A. Skąpski.
Piątek. Rozbiór wybranych utworów literatury polskiej — prof. W. Korolewicz.

Cena karty uczestnictwa na serję złożoną z 6—7 wykładów wynosi 1 zł., jednorazowy bilet wstępu 20 groszy, członkowie U. L. płacą połowę.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39)
o godzinie 7 wieczorem

Piątek. Wizytator Zygm. Wyrobek: Fizyczne wychowanie dzieci w wieku przedszkolnym.
Sobota. Prof. uniw. dr. Józef Reinhold: Podstawy przyszłego prawa karnego w Polsce.

KINOTEATRY

Uciecha: Dziesięcioro przykazań, film sensacyjny.
„Reduta": Dziś 6 stycznia po raz ostatni: Rekordowy wieczór humoru i śmiechu z najlepszymi komikami amerykańskimi Fattym i Mac Sennetem. Dnia 7 stycznia wielka premjera: „Krew za łzy", wspaniały obraz rosyjski z Wierą Cholodnaja w roli głównej. Film ilustrowany śpiewami artystów operowych.

O ratyfikację umowy o 8-godzinnym czasie pracy

Vandervelde przeciw bolszewikom

Bruksela (PAT). Międzynarodowe biuro Związków zawodowych w Amsterdamie oraz biuro Międzynarodówki socjalistycznej powzięły decyzję, że we wszystkich krajach socjaliści mają **interwenjować na rzecz ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej** dotyczącej 8-godzinnego dnia pracy natychmiast po ratyfikowaniu konwencji przez Francję. Znany socjalista belgijski Vandervelde zwrócił się do wszystkich członków Międzynarodówki z wezwaniem **do obrony przeciwko komunizmowi bolszewickim** oraz wyraził ubolewanie, że delegacja angielskich Związków zawodowych, która zwiedzała Rosję, nie potępiła polityki sowieckiej w odniesieniu do wolności pracy i swobody stowarzyszania. W związku z tem dzienniki wszystkich odcieni zaznaczają, że sprawa ta nie mogła być podnoszoną przez delegację angielską, nie występującą w imieniu Międzynarodówki.

Dyktatorskie rządy Mussoliniego

„ZAUFANIE" PARLAMENTU BEZ GŁOSU

Rzym (PAT). Dnia 3 bm. odbyło się posiedzenie parlamentu. Na posiedzeniu tem Mussolini oświadczył, że przyjmuje wszelką odpowiedzialność za wypadki ostatnich czasów i zapowiedział, że w przeciągu 48 nastąpi wyklarowanie sytuacji. Na wniosek Mussoliniego Izba odroczyła się.

KNEBLOWANIE OPOZYCJI

Rzym (PAT). Na posiedzeniu Izby opozycja zgłosiła porządek dzienny, **potępiający politykę gwałtu**. Do dyskusji nad tą rezolucją nie przyszło, ponieważ Mussolini zaproponował, aby dyskusję **odroczyć na 6 miesięcy**. Wniosek ten został przez większość przyjęty i opozycja nie doszła do słowa.

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Rzymu: Salandra oświadczył po posiedzeniu Izby: Mussolini wygłosił mowę, która **nie godzi się ze stanowiskiem szefa rządu**. Kraj życzy sobie pacyfikacji, a on odpowiedział **pogróżkami**. Mowa Mussoliniego będzie miała prawdopodobnie za skutek dymisję ministra oświaty Casatiego. — W sobotę nie wyszła przeważna część dzienników opozycyjnych.

MOBILIZACJA FASZYSTÓW

Rzym (PAT). Na konferencji prezydenta ministrów, odbytej z ministrem spraw wewnętrznych, ministrem pracy, naczelnym komendantem karabinjerów i generalnym prezydentem policji postanowiono częściowo **zmobilizować faszystowską milicję kolejową**, celem strzeżenia linij kolejowych i stacyj. Wszystkie podejrzane politycznie lokale mają być **zamknięte**. Prefekci otrzymali polecenie ewentualnego zmobilizowania milicji narodowej.

DYMISJA MINISTRÓW

Rzym (PAT). W kołach politycznych słychać, że obaj prawicowi liberalni ministrowie w gabinecie Mussoliniego zgłosili **dymisję**, mianowicie minister oświaty Casatti i minister pracy Sarrochi. Prezydent ministrów zastrzegł sobie decyzję co do ich dymisji. W tych samych kołach sądzą, że ustąpi tylko minister oświaty, zaś minister pracy pozostanie na swem stanowisku.

NAPADY FASZYSTÓW

Paryż (PAT). „Chicago Tribune" donosi z Rzymu, że faszyści **podpalili** lokal redakcji „Giornale d'Italja". Wezwano oddział karabinjerów, przyczem nastąpiła **wymiana strzałów**. Faszyści usiłowali dokonać **napadu** na redakcję „Il Mondo", jednakże usiłowania ich były bezowocne.

PRZECIW B. ŻOŁNIERZOM

Rzym (AW). Rząd postanowił rozwiązać stowarzyszenie „Italja Libera", do którego należą dawniejsi żołnierze frontowi, usposobieni republikańsko.

DYMISJA SALANDRY

Rzym (PAT). Jak donoszą dzienniki, z powodu oświadczenia sobotniego Mussoliniego w Izbie, Salandra zgłosił **dymisję ze stanowiska pierwszego delegata włoskiego w Radzie Ligi narodów**.

Utonięcie dzieci polskich we Francji?

Paryż (PAT). „Petit Journal" donosząc o powodziach w północnej Francji, notuje pogłoskę, jakoby **w okolicy Bruay utonęło wiele dzieci robotników polskich**.

Aresztowanie Radicza

Belgrad (PAT). Wedle urzędowego doniesienia z Zagrzebia, które 5 bm. w południe nadeszło, został Radicz aresztowany w domu swego szwagra Kosutica, w którym to domu w odosobnionej ubikacji się ukrywał. W ubikacji tej znaleziono również **tajne archiwum Radicza**.

TELEGRAMY

—o—

REFORMY KOLEJOWE

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywany będzie projekt utworzenia **rady technicznej**, przy ministerstwie kolei. Jednem z głównych zadań rady technicznej ma być opracowanie ustawy **o przejściu kolei żelaznych na przedsiębiorstwo prywatne**.

ZJAZD KOMUNISTÓW W GDAŃSKU

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Z Gdańska donoszą: W tych dniach przebywali w Gdańsku przedstawiciele III. Międzynarodówki oraz przedstawiciele komunistycznej partji rosyjskiej. Przeprowadzili oni rokowania z komunistami gdańskimi. Według informacyj, obiegających sfery polityczne Gdańska, koła komunistów rosyjskich i gdańskich wraz z III. Międzynarodówką przygotowują **na wiosnę pucz w Polsce**, na wzór zamachu komunistycznego w Estonji. W tym samym czasie ma również nastąpić **zamach w Gdańsku**.

FANTAZJE LUDENDORFFA

Monachium (PAT). „Münchener Neueste Nachrichten", organ Ludendorffa, zamieszczają artykuł, w którym wywodzą, jakoby istniał rzekomy plan **ofenzywy przeciwko Rosji sowieckiej**, w której — według kombinacyj autora artykułu, miałyby rzekomo wziąć udział następujące państwa: Francja, Polska, Czechosłowacja i państwa bałkańskie. Wreszcie twierdzi artykuł, że Polsce za pomoc orężną w tem przedsięwzięciu miano **przyrzec Ukrainę**.

GABINET MARXA

Berlin (PAT). Kanclerz dr. Marx otrzymał od prezydenta Rzeszy Eberta oficjalną misję utworzenia gabinetu pozapartyjnego. Marx przyjął tę misję. Uchodzi za rzecz pewną, że do gabinetu wejdzie tylko trzech albo czterech ministrów nie będących członkami parlamentu. Wymieniane są tu teki gospodarstwa, komunikacji, sprawiedliwości, a ewentualnie także spraw wewnętrznych.

Berlin (PAT). „Lokalanzeiger" donosi, że w związku ze sprawą utworzenia gabinetu kanclerz Marx konferował z przywódcami bawarskiej partji ludowej i partji gospodarczej oraz z kilku przedstawicielami nacjonalistów.

SOJUSZ BAŁKAŃSKI

Londyn (PAT). Bałkański korespondent „Morning Post" donosi, że obecnie rozważany jest plan w kierunku umożliwienia zawarcia układu sojuszniczego między Jugosławją, Rumunją i Bułgarją, oraz między Grecją a Jugosławją. Przygotowaniem do tych układów ma być **małżeństwo króla bułgarskiego Borysa z księżniczką rumuńską Ileaną**, która to kwestja jest również przedmiotem obecnych pertraktacyj.

Przegląd społeczny

—o—

WYKŁADY HYGIENY PRZEMYSŁOWEJ

Dnia 5 stycznia w państwowej szkole hygieny w Warszawie rozpoczęły się dla instruktorów pracy dwutygodniowe wykłady i zajęcia z dziedziny hygieny przemysłowej. W ciągu dziesięciu pierwszych dni wykładane będą: hygiena ogólna i technika sanitarna (dr. Brumer, dr. Kacprzak, inż. Gnoiński, dziekan politechniki, inżynier Czepowski, dr. Humme); choroby zawodowe i zatrucia przy pracy (dr. J. Zieliński); chemja przemysłowa (inż. Holtorf); bezpieczeństwo przy pracy (inspektor okręgowy Nawratil); orjentacja zawodowa (dr. Jotejko); ustawodawstwo hygieniczno-sanitarne (prof. Hilarowicz); statystyka sanitarna (dr. Kacprzak). W ciągu trzech dni ostatnich odbędzie się pod kierunkiem specjalistów zwiedzenie instytucyj hygienicznych, wzorowych fabryk, poradni zawodowej kasy chorych oraz wzorowych urządzeń użyteczności publicznej. Na bezpłatne te wykłady uczęszczać mogą również lekarze, inżynierowie, pracodawcy, pracownicy i sekretarze Związków zawodowych.

Wczesne zapisywanie się w XV wydziale ministerstwa pracy i opieki społecznej, plac Dąbrowskiego albo w sekretarjacie szkoły hygieny, Chocimska 24.

—ooo—

PŁACE W PRZEMYŚLE NAFTOWYM NA STYCZEŃ 1925

ustanowiła w dniu 30 grudnia komisja urzędująca na mocy 10 art. umowy zbiorowej w przemyśle naftowym, stwierdzając wzrost drożyzny od 30 paźdz. do 30 grudnia 1924 o 5,483 procent — płace na dniówki na styczeń 1925 wynoszą:

Kategorja:	Borysław:	Krosno:	Bitków:
I.	Zł. 5.37	5.37	5.37
II.	Zł. 4.24	4.04	4.04
III.	Zł. 2.91	2.73	2.45
IV.	Zł. 1.70	1.51	1.51

Ryczałtowe dodatki miesięczne do powyższych płac: I. kat. zł. 23.65, II. kat. zł. 14.22, III. kat. zł. 13.57, IV. kat. 5.08. W rafinerjach dla palaczów destylacyjnych, czyścicieli pras i kotłów, w III. kat. osobny dodatek na dniówkę 57 groszy, dla robotnic w IV. kat. 37 groszy na dniówkę.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków 6 stycznia.

STRZAŁY NA SALI SĄDOWEJ

Dnia 29 lipca ub. r. odbyła się w sądzie powiatowym w Chrzanowie rozprawa przeciw Rozalji Adamaszkowej, oskarżonej o obrazę czci. W chwili ogłaszania przez sędziego zasądzającego wyroku, mąż Adamaszkowej Franciszek, krzyknął na sali rozpraw donośnym głosem: „To jest sprawiedliwość!" Sędzia, uznając zachowanie się Adamaszka za ubliżające w wysokim stopniu powadze sądu, nałożył na Adamaszka karę dyscyplinarną 14-dniowego aresztu. Kiedy policjant i dozorca chcieli odprowadzić Adamaszka do więzienia, ten począł szamotać się, a po wyprowadzeniu z sali wyrwał się policjantowi i stanąwszy za progiem w sali rozpraw dobył rewolweru i strzelił do J. Zajmowej, która zaskarżyła jego żonę. Usiłowania policjanta, by Adamaszek zaniechał dalszych strzałów nie udały się, gdyż rozwścieczony aresztant, mimo szarpnięcia go w tył przez policjanta, strzelił jeszcze raz na salę, a kiedy posterunkowy przymknął drzwi od sali rozpraw i przytrzasnął Adamaszkowi rękę z rewolwerem skierowanym na salę, Adamaszek oddał jeszcze dwa strzały. Ta strzelanina wywołała panikę na sali rozpraw wśród publiczności, której część poczęła uciekać oknem, inni zaś zdezorjentowani i przerażeni biegli wprost w kierunku strzałów szaleńca. Kiedy wreszcie zdołano go ubezwładnić, okazało się, że **od strzałów Adamaszka padły trzy osoby, odnosząc ciężkie rany. Jedna z ofiar tego zajścia Mikołaj Morawicki, zmarł w szpitalu podczas operacji.** Wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym stawał Franciszek Adamaszek pod zarzutem zbrodni usiłowanego morderstwa i przekroczenia dekretu o noszeniu broni. Obwiniony nie poczuwał się do winy, tłómacząc się, że działał w rozdrażnieniu i nie zdawał sobie w zupełności sprawy ze swego występku. Świadkowie przedstawili przebieg zajścia zgodnie z oskarżeniem. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł **wyrok, zasądzający Adamaszka na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.** W motywach wyroku podniósł trybunał, że uwzględniając podniecenie oskarżonego w chwili popełnienia czynu, jako okoliczność łagodzącą wymierzył najmniejszą ustawową karę. Trybunałowi przewodniczył sso. dr. Munnich, wotowali sso. Lizak i sso. Konopacki, oskarżał prok. dr. Schwakopf.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU KRAKOWSKIEGO

W dniu wczorajszym płacono: mleko zbierane 1 litr 25—28 gr, mleko niezbierane 1 litr 30—35 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł. masło 1 kg 4'50—5 zł, ser 1 kg 1—1'20 zł, jaja kopa 11—11 60 zł, jaja sztuka 19—20 gr, kury sztuka 4—7 zł, kaczki żywe sztuka4—7 zł, kaczki bite sztuka 3—6 zł, gęsi żywe sztuka 8—10 zł, gęsi bite sztuka 7—9 zł, indyki sztuka 12—16 zł indyczki sztuka 8—12 zł, jabłka krajowe 1 kg 60—1 zł, jabłka stol. zagr. 1 kg 1'40—2 zł, pomarańcze sztuka 15—30 gr, gruszki deser. 1 kg 1—1'80 zł, cytryna sztuka 06—10 gr, orzechy za 1 kg 1'80 zł, ziemniaki 1 kg 11—12 gr, buraki 1 kg 18—21 gr, marchew 1 kg 12—15 gr, pietruszka 1 kg 90—1'10zł, cebula 1 kg 50—60 gr, czosnek 1 kg 1—1'50 zł, kapusta 1 kg 15 gr, karpiele sztuka 5—10 gr, kalarepa 1 kg 5—15 gr. chrzan 1 kg. 1'50—2 zł.

ZMIANA STAWEK POCZTOWYCH

Rozporządzeniem z dnia 20 grudnia ub. r. zmienione zostały niektóre postanowienia w rozporządzeniu z 15 kwietnia ub. r. w sprawie ustalenia taryf pocztowych i telegraficznych. I tak obecnie rozporządzenie ustanawia, że najwyższa kwota podanej wartości przy listach wartościowych wynosi 10.000 złotych, przy paczkach 1.000 zł. Zmienione zostały dalej stawki, pobierane tytułem należytości asekuracyjnych za listy wartościowe. Nowa taryfa za paczki prywatne zwykłe wynosi do wyż 1 kg. 50 gr, do 5 kg 150 gr. do 10 kg 250 gr. do 15 kg 400 gr, do 20 kg 600 gr. Ponadto nowe rozporządzenie przewiduje zmianę niektórych stawek od paczek i listów władz.

STOPA PODATKU DOCHODOWEGO

Ministerstwo skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę był w styczniu br. dokonywany w dotychczasowym trybie według poniższej skali.

Wysokość wypłaconego wynagrodzenia obliczona w stosunku rocznym

	ponad	do	proc.
	złotych		
1	3.212'	4.282'60	2'
2	4.282'68	5.353'37	2'1
3	5.353'37	6.959'37	2'2
4	6.959'37	8.565'37	2'2
5	8.565'37	10.171'37	2'3
6	10.171'37	11.777'37	2'5
7	11.777'37	13.383'37	2'9
8	13.383'37	15.167'70	3'3
9	15.167'79	16.952'26	3'8
10	16.952'26	18.736'68	4'2
11	18.736'68	20.521'10	5'
12	20.521'10	22.305'47	5'8
13	22.305'58	23.197'79	6'7
14	23.197'79	24.536'34	7'5
15	24.536'10	25.374'12	9'2
16	25.374'12	27.658'89	10'
17	27.658'89	29.143'37	10'4
18	29.443'37	31.233'89	12'9
19	31.233'89	33.458'37	14'2
20	33.458'37	35.688'89	14'7

Potrącone kwoty należy w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia wpłacić do właściwej kasy skarbowej.

Zaznacza się, że skala powyższa ma zastosowanie do uposażeń, wypłaconych w styczniu 1925 roku, jak również wypłaconych w grudniu r. b., ale należnych za styczeń rok 1925.

CENA SPIRYTUSU

Warszawa (AW). Rozporządzeniem ministra skarbu określono cenę czystego spirytusu do wyrobu wódek na 567 zł. za hektolitr 100 proc., cena detalicz. 2.14 zł. za 0.6 litra 45 prc. Detaliczna cena wódek czystych z fabryk prywatnych nie może przekraczać 100 proc. ceny powyższej.

ZMIANY PRZEPISÓW PASZPORTOWYCH

Berlin (PAT). Z dniem 1 stycznia od osób wyjeżdżających z Niemiec nie są już wymagane wizy urzędu finansowego. Nadto z tym dniem weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 22 grudnia 1924 znoszące cały szereg przepisów paszportowych, dotychczas obowiązujących. Między innemi obywatele niemieccy będą mogli wjeżdżać do Niemiec i wyjeżdżać z Niemiec na zasadzie paszportów bez wiz niemieckich. Niemcy zamieszkali zagranicą są również zwolnieni od obowiązku otrzymania wizy od konsulatów niemieckich. Obywatele obcych państw, zamieszkali w Niemczech, będą również zwolnieni od wiz, jeżeli przy wjeździe udowodnią, że mają stałe miejsce zamieszkania w Niemczech. Nowe przepisy nie stosują się do poddanych obcych państw, jednakże rząd niemiecki gotów jest przyznać analogiczne ułatwienia obywatelom wszystkich tych państw, które zgodzą się przyznać takiesame ułatwienia obywatelom niemieckim w tych państwach.

Giełda krakowska 5 stycznia

Akcje bankowe	[illegible]		
	[illegible]	[illegible]	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bank Hipoteczny	[illegible]	[illegible]	
Bank Małopolski	[illegible]	[illegible]	
Ziemski Bank Kredyt.	[illegible]	[illegible]	
Powszechny Bank Kredyt.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·18	[illegible]	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	6 00	[illegible]	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. I. H. I—V-em.	0 90	0·95	
„Impex"			
T. h. Bracia Kolniccy	[illegible]	0 15	
„Pharma" (B. Jawornicki)	[illegible]	0·55	0 55
„Polski Glob"	0 25	0 95	
C. Hartwig, Poznań	1 80	2 00	
Żegluga Polska	0·08	0·12	[illegible]
Zieleniewski I—IVem.	[illegible]	9·50	9·25—9 00
H. Cegielski, Poznań I-IX	[illegible]	0 55	0 50—0 51
„Potęga" Tow. huty żel.	19·00	21·00	
„Lenniesz"	9 00	9·50	
„Trzebinia" I—VI	0·65	0 75	0·70—0·72
„[illegible]"	0 80	0·90	
Warsz. Parowozy I—III em.	[illegible]	0·30	
Automotor	0 60	0 70	0 70—0 60
Portland-Cem. Szczakowa Górka	13·75	14·25	14 00
[illegible]	4·00	4·50	4·20—4·25
Tepege I—IV	2 00	2·25	
Polska Nafta	0·55	0·60	[illegible]
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	0·23	0·28	0·26
[illegible]			
Pezet			
Strug	[illegible]	0·80	
Syndykat Koszyk., Kraków	0 25	0·30	0·30
S. W. Niemojowski	0·40	0·50	0 45
Zakłady przem. „Ryngraf" Tłuszcze Trzebinia	6·75	7·25	7·00
Elektr. Siersza I—IV em.	0·15	0·20	0·19—0·20
Porcelana Ćmielów	0·50	0 60	
„Krakus" I—VI em.	[illegible]	0·70	0·66—0 67
Fabr. cukru w Chodorowie	4·25	4·75	4·40—4·50
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Dolar amer. 5'18 i pół, frank szwajc. (100) 101'75 frank francuski 24'80, funt szterling 24'90, korona austr. (100.000) 7'33 i pół, 7'32 i pół.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 2 stycznia. (PAT). Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 5'18, sprz. 5'19 i pół, kup. 5'16 i pół. Czeki: Belgja 26'05, sprz. 26'11, kup. 25'99, Holandja 211, sprz. 211 i pół, kup. 210'50, Londyn 24'80—24'83, sprz. 24'86, kup. 24'74, Nowy Jork 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17, Paryż 28'20—28'15, sprz. 28'27 kup. 28'13, Praga 15'72, sprz. 15'75, kup. 15'69, Szwajcarja 101'22, sprz. 101'72 kup. 100'72. Wiedeń 7'32, sprz. 7'34 i pół, kup. 731 i pół, Włochy 22'05 i pół, sprz. 22'11, kup. 22—.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

„WIADOMOŚCI LITERACKICH" ukazał się Nr. 1. Na jego treść składają się wywiady z prof. T. Zielińskim i J. Ejsmondem, wspomnienia Wł. Mickiewicza o Mierosławskim, nowela Conrada „Laguna" w przekładzie B. Wieniawy-Długoszowskiego, wywiad własny „Wiadomości" z Możuchinem, artykuł K. Sternheima o stosunku Anglji do Wilde'a, artykuł o tajnikach rękopisów Dostojewskiego, recenzja K. Irzykowskiego z „Przedwiośnia", notatki, „Camera obscura", sprawozdania z książek, cała strona informacyi bibljograficznych. Numer zawiera 8 stron i kosztuje 60 groszy.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się we czwartek 8 bm. o godz. 7 wieczorem, w lokalu Sekretarjatu Związków zawodowych. Członkowie Wydziału winni bezwarunkowo przybyć.

DZIELNICOWE ZGROMADZENIE POSELSKIE W PŁASZOWIE odbędzie się we wtorek 6 stycznia o godz. 3 popołudniu w domu p. Feitschera z porządkiem dziennym: 1) Sytuacja polityczna. 2) Sprawy miejskie. Przemawiać będą poseł tow. dr. Emil Bobrowski i radca miejski tow. Ziffer.

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE POSELSKIE W GRZEGÓRZKACH odbędzie się w czwartek 8 stycznia br., o godz. 7 wieczór, w sali Wischnitzera przy ul. Grzegórzeckiej 31. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie poselskie; 2) sprawy gminne. Przemawiać będą poseł tow. Dr. Emil Bobrowski i radca miejski tow. Jaroszewski.

POSIEDZENIE ZARZĄD. OKR. METALOWCÓW KRAK. WRAZ Z ZARZĄDAMI GRUP I. I II. PODGÓRZA I BORKU FAŁĘCKIEGO i wszystkich mężów zaufania tak prywatnych, jak i wojskowych zakładów odbędzie się we czwartek 8 stycznia br. o godz. 5'30. O punktualne przybycie uprasza Zarząd Okręg.

IV. ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH POLSKI odbędzie się w Krakowie 17 i 18 stycznia w Domu Robotniczym w Podgórzu, plac Serkowskiego 11.

ZGROMADZENIE WSZYSTKICH MIEJSKICH PRACOWNIKÓW odbędzie się we środę 7 stycznia o godz. 6 wieczorem, w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II. piętro. Ze względu na bardzo ważne sprawy Zarząd Związku Pracowników użyteczności publicznej wzywa wszystkich członków, aby na zebranie to niezawodnie przybyli i wszystkich pracowników miejskich zaagitowali.

WIELKA „WIECZORNICA ZWIĄZKOWA" Zw. Zaw. urzędników prywatnych odbędzie się dziś dnia 6 stycznia 1925 w salach Towarzystwa Lekarskiego, Radziwiłłowska 4, o godz. 9 wieczorem.

POWIATOWA KASA CHORYCH W WADOWICACH

L. 4365/24. Wadowice, 30 grudnia 1924.

OGŁOSZENIE.

Odnośnie do rozpisanych dn. 13/X. 1924, L. 3073/24, wyborów do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Wadowicach na 28 grudnia 1924 — wyłożenia do wglądu interesowanym spisów wyborców od dnia 19 października do 28 października 1924 w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Wadowicach i w Magistratach w Andrychowie i Kalwarji, wezwań do składania list kandydatów — zgłoszono 2 listy kandydatów z grupy ubezpieczonych, Nr. 1 i Nr. 3; oraz 3 listy z grupy pracodawców Nr. 2, 4 i 5. Ponieważ po myśli § 18, ust. 1. rozp. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 21/3 1921, Dz. u. R. P. Nr. 35, oraz rozp. tegoż Ministra z dn. 28/12 1923, Dz. u. R. P. Nr. 3 ex 1924 wpłynęły z grupy pracodawców trzy listy kandydatów do Rady Kasy Chorych z liczbą kandydatów nie większą od liczby delegatów, mających być wybranymi, wybory dla pracodawców nie odbyły się i Główna Komisja wyborcza dla pracodawców na posiedzeniu w dniu 30/12 1924 ogłosiła wszystkich kandydatów, pomieszczonych na tych 3-ch listach za wybranych bez głosowania.

Ponieważ 2 listy kandydatów z grupy ubezpieczonych (Nr. 1 i Nr. 3) zawierały razem więcej kandydatów od liczby delegatów, mających być wybranymi, dla ubezpieczonych odbyły się wybory w dniu 28 grudnia 1924 roku w 3-ch lokalach wyborczych: w Wadowicach, Andrychowie i Kalwarji. We wszystkich tych okręgach wyborczych głosowali ubezpieczeni na obie wyłożone przed głosowaniem listy kandydatów.

Po ustaleniu wyniku wyborów z grupy ubezpieczonych i zatwierdzeniu list delegatów do Rady Kasy z grupy pracodawców, obie Główne Komisje wyborcze, a mianowicie Komisja dla pracodawców fungująca w dniu 30/12 1924 w sali Rady Miejskiej w Wadowicach i druga Główna Komisja wyborcza dla ubezpieczonych fungująca w tym samym czasie w Czytelni mieszczańskiej w Wadowicach ogłaszają niniejszem na podstawie § 32 rozp. Min. P. i O. S. Dz. u. R. P. Nr. 35 wynik wyborów, a mianowicie:

I. Z grupy ubezpieczonych

a) na **Członków Rady Kasy wybrani:** (z listy Nr. 1) 1. Holcman Czesław, 2. Gołąb Stanisław, 3. Mikstein Jan, 4. Brańka Stanisław, 5. Szałapski Antoni, 6. Surma Jan, 7. Krystjan Franciszek, 8. Szczygieł Piotr, 9. Zielińska Antonina, 10. Podgórczyk Konstanty, 11. Malczyk Bronisław, 12. Wiktor Józef, 13. Płonka Tomasz, 14. Jamróz Wojciech, 15. Wolf Edward — (z listy Nr. 3) 16. Michał Babiński, 17. Jończy Wincenty, 18. Mrzygłód Franciszek, 19. Karkoszka Ludwik, 20. Sawicki Jan, 21. Sordyl Franciszek, 22. Walusiak Wojciech, 23. Kudłacik Ludwik, 24. Pietras Klemens, 25. Jura Jan, 26. Petrykiewicz Józef, 27. Łysoń Jan, 28. Tomiak Jan, 29. Stuglik Jan, 30. Zubel Witold.

b) na **Zastępców:** (z listy Nr. 1) 1. Szlager Józef, 2. Lach Franciszek, 3, Roman Jan, 4. Grochowski Wojciech, 5. Zieliński Andrzej, 6. Kłącz Władysław, 7. Tatara Władysław, 8. Mazgaj Józef, 9. Koźbiał Juljan, 10. Buda Jan, 11. Gruszewski Emil, 12. Plac Władysław, 13. Góra Franciszek, 14. Janicki Stanisław, 15. Garbin Stefan — (z listy Nr. 3) 16. Romańczyk Wojciech, 17. Tomiak Stefan, 18. Powroźnik Benedykt, 19. Hołociński Andrzej, 20. Czinal Ludwik, 21. Pękala Józef, 22. Jeńczy Władysław, 23. Jucha Piotr, 24. Pikoń Wincenty, 25. Wawak Jan, 26. Pikoń Aleksander, 27. Kołodziej Edward, 28. Wojewodzic Józef, 29. Antoni Kocemba, 30. Łysoń Franciszek.

II. Z grupy pracodawców (bez głosowania uznani za wybranych)

a) **Członkowie Rady Kasy:** 1. Glanowski Mikołaj, 2. Kajdas Józef, 3. Styła Jan, 4. Wiśniowski Juljan, 5. Batko Ludwik, 6. Świętek Jan, 7. Zawiła Franciszek (z listy Nr. 4) — 8. Jan Malinka, 9. Grünspan Natan, 10. Zobel Fryderyk, 11. Stamberger Bernard, 12. Gumoś Józef, 13. Sordyl Władysław (z listy Nr. 2) — 14. Szulc Józef, 15. Kolasa Karol (z listy Nr. 5).

b) **Zastępcy Członków:** (z listy Nr. 4) 1. Piecak Juljan, 2. Gzela Franciszek, 3. Soj Franciszek, 4. Rosenstrauch Jan, 5. Hajos Tomasz, 6. Kencki Tomasz, 7. Malczewski Jan — (z listy Nr. 2) 8. Chrapkiewicz Antoni, 9. Migdałek Aleksander, 10. Lieblich Edmund, 11. Żurek Konstanty, 12. Bylica Franciszek (piekarz), 13. Rupik Władysław — (z listy Nr. 5) 14. Faber Michał, 15. Radoń Antoni.

Za Główną Komisję Wyborczą:

a) dla ubezpieczonych:
Dr. Łapiński Stefan mp.
przewodniczący Komisji.

b) dla pracodawców:
Dzikowski Piotr mp.
przewodniczący Komisji.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).